Nr. 177. Sobota, 4 Sierpnia 1928. Rok 118.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka L. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

| miejscowa | | zamiejscowa | |
|---|---|---|---|
| miesięcznie bez dostawy | 4.80 | miesięcznie z przesyłką pocztową | 5.30 |
| miesięcznie z dostawą do domu | 5.30 | | |

Za granica 7.00 Zł.



## Leci liście z drzewa.

Lato doszło do swego zenitu i już go przekracza. Jasna, cienka wiosenna szata drzew pogęstniała, pociemniała i już coraz częściej ukazywać się na niej zaczynają żółte plamy. Liście poczyna lecieć. Wszystko przemija.

W lesie pism takie samo rozpoczęło się umieranie. W Warszawie przestała wychodzić „Warszawianka" p. Strońskiego, pismo o kierunku i metodach niezawsze sympatycznych, lecz przecie starające się utrzymać na poważnym poziomie. W Krakowie zakończył swoje istnienie poważny, uczciwy i wpływowy niegdyś dziennik demokratyczny „Nowa Reforma", ongi wraz z „Kurjerem Lwowskim", który po różnych perypetjach również przed dwoma laty przestał wychodzić, reprezentant demokracji w byłej Galicji, zwłaszcza zaś w okresie przedwojennym. Zamyka się w ten sposób jeden okres dziejów politycznych i rozwoju prasy i przechodzi zwolna do tradycji. „Kurjer Lwowski", wyjąwszy dwa zbyt urozmaicone ostatnie lata jego istnienia, i „Nowa Reforma" były rodzeństwem pracującem nad rozwojem idei i ruchu demokratycznego na terenie byłej Galicji. Pisma te w ramach swoich właściwości lokalnych — Lwów był zawsze żywszy, bardziej czerwony, chętniejszy do ataku, gdy Kraków był bardziej namaszczony, powolny i rozważny — były placówkami niezależnej, płynącej z przekonania pracy publicystycznej, były posterunkami poważnej prasy politycznej. Jest objawem zastanawiającym i smutnym, a spodziewamy się, że przemijającym, że właśnie w okresie państwowym, który przed prasą stawia zadanie znacznie bardziej odpowiedzialne, różnostronne i skomplikowane, ilość warsztatów poważnych zmniejsza się na korzyść prasy sensacyjnopopularnej, którą przywykło nazywać się brukową.

Odpowie niejeden, że objaw to powszechny na całym świecie i że wszędzie szybka informacja wybiera ze szpalt pisma rozumowane, szczegółowe traktowanie aktualnych tematów. Powoła się na przykład Francji, Niemiec, Anglji, nie mówiąc już o Ameryce. Ale tu należy szczerze stwierdzić, że poziom prasy popularnej tam i u nas jest rozmaity, a porównanie bezprzecznie wypada na niekorzyść naszą.

Prasa niemiecka, wiemy, zawsze ma tendencje solidnego pouczania swoich czytelników. Lecz nawet bardziej sensacyjne i lekkomyślne pisma paryskie mają pierwszorzędnych współpracowników informujących w sposób zarówno popularny jak i kompetentny o bieżących wypadkach. W „Matinie" dział naukowy znajduje się w rękach prof. Sorbony Nordmanna. W „Petit Parisien" sprawy polityczne oświetlają znawcy tej miary, co Jakób Seydoux, b. dyrektor departamentu we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych, Lucjan Romier, Jakób Bainville i inni, w „Journalu", że zacytujemy tylko niektóre przykłady, dział notatek teatralnych prowadzi największy współczesny znawca teatru we Francji Antoine. Popularność ta odnosi się do formy przedstawienia, nie umniejsza solidności treści. U nas.. nie będziemy się nad tem rozwodzili. Każdy wie.

Prasa jest jednym z najważniejszych organów wychowania publicznego, a więc i politycznego. Jest jednem z ważnych narzędzi, za pomocą którego naród tworzy swój byt. Krytyka zwrócona przeciw wielu szkodliwym objawom życia zbiorowego, o ileby chciała być dokładną i prawdomówną, to w rozpatrywaniu przyczyn w wielu wypadkach musiałaby dotrzeć do prasy nie pojmującej poważnie swego zadania.

## Przed polskim lotem transatlantyckim.

### Bezstronne informacje.

Sprawa polskiego lotu przez Atlantyk, poruszana od kilku miesięcy w prasie polskiej i zagranicznej, wywołała wkońcu uwagi, uwłaczające majorom Idzikowskiemu i Kubali. Wobec tego z prawdziwem zadowoleniem ogłaszamy poniższą depeszę, nadesłaną w ciągu ubiegłej nocy:

**Paryż,** 2 sierpnia. (PAT.) Szereg pism omawia sprawę lotu majorów Idzikowskiego i Kubali, oddając hołd ich odwadze. Wczorajsze depesze Biura meteorologicznego pozwalały przypuszczać, że odlot nastąpi dziś rano. Lotnicy polecili dostarczyć do aparatu niezbędną ilość benzyny i oliwy i napełnić zbiorniki. Wiadomość ta wywołała we wczorajszych pismach wieczornych obszerne komentarze. Dzienniki zaznaczały przejściowy charakter poprawy warunków atmosferycznych podkreślając, iż na wiadomościach o polepszeniu się ich nie należy polegać. Szczególnie „Paris Soir" zwraca uwagę, że w istocie dane meteorologiczne są fatalne, gdyż ku północy Europy nasuwa się silna depresja, obejmująca w środku Atlantyku sferę szerokości z górą 1700 km. Wobec powyższego decyzję odlotu powziętą przez lotników polskich można, według pisma, nazwać szaleństwem. Autor artykułu, znany specjalista w kwestjach lotniczych Rafałowicz, wyraził przytem ubolewanie, że lotnicy Idzikowski i Kubala czują się zniewoleni do odlotu pod presją pewnych odłamów prasy źle poinformowanej oraz nadzieją, że odpowiednie czynniki wpłyną na zaniechanie przez lotników szalonego zamiaru. Przewidywania te sprawdziły się. Wieczorem nadszedł telegram donoszący o znacznem pogorszeniu się warunków atmosferycznych, wobec czego lotnicy odwołali poczynione przygotowania. W sytuacji analogicznej — jak lotnicy polscy — znajduje się lotnik francuski Costez, zniewolony również do wyczekiwania na zmianę warunków atmosferycznych. Prasa zaznacza, że najpoważniejszymi jego konkurentami są lotnicy polscy, którzy niezawodnie odlecą przed nim, skoro tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne.

## Polecieli!

**Paryż,** 3 sierpnia. (AW.) Dziś o godzinie 3.30 nad ranem lotnicy polscy Kubala i Idzikowski przybyli na lotnisko w Le Bourget. Obaj lotnicy czekali na biuletyn meteorologiczny, który zakomunikowano im o godzinie 4-tej. Samolot był całkowicie przygotowany do wyjazdu i załadowany 40 kg. żywności. O godzinie 5-tej samolot „Marszałek Piłsudski" wystartował. Na lotnisko przybyła wielka ilość dziennikarzy i przyjaciół lotników.

**Le Bourget,** 3 sierpnia. (PAT.). Dziś o godz. 5.45 rano lotnicy polscy Idzikowski i Kubala rozpoczęli swój lot transatlantycki do Nowego Yorku. Droga, jaką obrali lotnicy, wiedzie przez Rochefort, Wyspy Azorskie i Halifax. Zabrali oni ze sobą butelkę szampana, butelkę koniaku, dwoje kurcząt, rewolwer, przyrząd do rzucania rakiet, dwie łodzie pneumatyczne i t. d. Start był wspaniały. Nad Atlantykiem utrzymuje się dość dobra pogoda.

**Paryż,** 3 sierpnia. (PAT.) W czasie odlotu majorów Kubali i Idzikowskiego obecni byli na lotnisku charge des affaires Rzeczypospolitej, radca Krzankowski, zastępujący nieobecnego ambasadora Chłapowskiego, attaches wojskowy pułk. Błeszyński z małżonką, która ofiarowała lotnikom wiązankę kwiatów, jego zastępca major Iliński, szef wojskowej misji zakupów we Francji, zastępca szefa gabinetu Ministra handlu Bokanovskiego, który w imieniu ministra złożył lotnikom polskim życzenia i wiele innych osób.

Wiadomości meteorologiczne są pomyślne. Kierunek wiatru północno-wschodni. Lotnicy wzięli ze sobą niewielkie zapasy żywności. Aż do oceanu towarzyszył im samolot firmy Angot, pilotowany przez inż. Karola z Zakładu Loraine Dittrich. W momencie startu setki osób, zebranych na lotnisku gorąco oklaskiwały lotników polskich, życząc im powodzenia w tem niebezpiecznem przedsięwzięciu. Prasa francuska wyraża podziw dla lotników polskich i składa im jednomyślnie życzenia powodzenia.

### 6 SIERPNIA W STOLICY.

**Warszawa,** 3 sierpnia. (AW). Warszawski komitet obchodu 6 sierpnia Zw. Legjonistów Polskich, urządza 4 i 5 b. m. szereg uroczystości w celu uczczenia pamiętnej rocznicy legjonowej. W dniu 4 b. m. odbędzie się w godzinach wieczornych capstrzyk orkiestr, które przeciągną przez ulice miasta. W dniu 5 b. m. zbiorą się o godz. 12-ej w Alei 3-go Maja przy tablicy pamiątkowej Legjonów organizacje, skąd udadzą się na grób Nieznanego Żołnierza, celem złożenia wieńca. Następnie pociągnie pochód pod Krzyż Traugutta. Po złożeniu wieńca pochód się rozejdzie.

### P. HOŁÓWKO WYJECHAŁ DO PARYŻA.

**Warszawa,** 3 sierpnia. (AW). W dniu wczorajszym wyjechał do Paryża naczelnik Wydziału wschodniego M. S. Z. p. Hołówko. Naczelnik Hołówko zabawi w Paryżu przez tydzień.

Poziom prasy, która w społeczeństwie chcącem się rozwijać normalnie, nie jest zabawką, lecz narzędziem pracy, powinien być przedmiotem czynnego zainteresowania i troski każdego obywatela.

### NOWY SZEF FRANCUSKIEJ MISJI WOJSKOWEJ.

**Warszawa,** 3 sierpnia. (AW). Wczoraj przybył do Warszawy nowomianowany szef francuskiej misji wojskowej p. Benain w towarzystwie żony i adjutanta. Na dworcu powitali go przedstawiciele sztabu generalnego, komendy miasta oraz przedstawiciele kolonji francuskiej w Warszawie.

### NOWY POSEŁ FINLANDZKI W WARSZAWIE.

**Helsingfors,** 2 sierpnia. (PAT). Finlandzka agencja telegraficzna donosi, że dotychczasowy poseł finlandzki w Rydze Idman mianowany został posłem republiki finlandzkiej w Warszawie.

### ZMNIEJSZENIE DYJET POSELSKICH.

**Katowice,** 2 sierpnia. (AW). Sejm śląski uchwalił wniosek nagły w sprawie zmniejszenia dyjet poselskich tych posłów, którzy jednocześnie piastują stanowiska płatne, jako członkowie Rady wojewódzkiej lub urzędnicy państwowi i samorządowi.

### APEL POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ W POZNANIU.

**Poznań,** 3 sierpnia. (AW). Dyrekcja P. W. K. przystępując w dniach najbliższych do rozmieszczenia dużego plakatu wystawowego, prosi wszystkie urzędy, instytucje, oraz osoby prywatne, by życzliwie się do tej sprawy odniosły i w ten sposób przyczyniły się do propagandy wielkiego dzieła, jakiem jesr Powszechna Wystawa Krajowa.

### W LONDYNIE DO KRYZYSU GABINETOWEGO NIE DOJDZIE.

**Wiedeń,** 2 sierpnia. (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu, że różnice zdań w gabinecie spowodowane wprowadzeniem ceł ochronnych zostały zupełnie zlikwidowane.

Wobec tego do kryzysu gabinetowego nie dojdzie.

### KONFERENCJA BENESZA ZE STRESEMANNEM.

**Wiedeń,** 2 sierpnia. (PAT). „Wiener Allg. Zeit." donosi z Berlina, że z okazji wizyty, którą złożył w Karlsbadzie Stresemann prezydentowi Massarykowi, ten ostatni miał wyrazić życzenie, aby w najkrótszym czasie doszło do wypowiedzenia się pomiędzy Beneszem i Stresemannem w sprawie zagadnień środkowej Europy oraz w sprawie stosunku Niemiec do Czechosłowacji. Konferencja ta odbyłaby się prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu, ponieważ Benesz w najbliższycn dniacn przybyć ma do Karlsbadu.

### STANOWISKO KOALICJI DEMOKRATYCZNO - CHŁOPSKIEJ w S. H. S.

**Białogród,** 2 sierpnia. (PAT.) Deputowani koalicji demokratyczno - chłopskiej odbyli wczoraj o godz. 11 posiedzenie. Obradom przewodniczył Pribicewicz, szef niezależnej partji demokratycznej. W czasie zebrania, które trwało do godziny 15 obie grupy, wchodzące w skład koalicji sprecyzowały swoje stanowisko wobec aktualnej sytuacji politycznej. Komunikat ogłoszony po zakończeniu obrad stwierdza, że koalicja demokratyczno - chłopska sprecyzowała powody wydarzeń, jakie rozegrały się w dniu 20 czerwca br. W dalszym ciągu komunikat podaje, że późniejsze decyzje będą powzięte natychmiast, skoro tylko stan zdrowia pozwoli Radiczowi na uczestniczenie w zebraniach.

Jak donosi dziennik „Wremo", w kołach rządowych oświadczają w sprawie manifestacji opozycji w Zagrzebiu, że uchwały koalicji chłopsko-demokratycznej, przekraczają już ramy legalnej opozycji. Postanowienia zagrzebskie są postanowieniami histerycznemi i jeżeli nie zostały wypowiedziane tylko platonicznie, lecz mają być obrócone w czyn, to naruszają istotnie ustawy. Rząd stoi na stanowisku „Państwo przedewszystkiem" i tego stanowiska nie naruszy żadna uchwała.

### MANIFESTACJA PRZECIW WOJNIE.

**Berlin,** 2 sierpnia. (PAT). Partja socjalistyczna urządziła wczoraj w Berlinie wielki wiec przeciwko wojnie. W pochodzie połączonym z demonstracją wzięły udział robotnicze związki sportowe i republikańskie Reichsbanner. W czasie wiecu poszczególni mówcy podkreślali, że socjaldemokracja będzie pracowała na terenie parlamentarnym tak jak dotychczas nad zabezpieczeniem pokoju międzynarodowego. Liga Narodów nie spełniła wprawdzie wszystkich oczekiwań, nie mniej jednak jest ona dziś gwarancją i podstawą pokoju międzynarodowego. W czasie pochodu doszło kilkakrotnie do starć między członkami Reichsbanneru i komunistami, z powodu których policja dokonała szeregu aresztowań.

# Traktat handlowy niemiecko-litewski.

„Börsen Kurier" ogłasza dłuższy artykuł, omawiający projekt traktatu handlowego niemiecko-litewskiego. Dziennik twierdzi, że pewną trudność stanowi jeszcze jedynie wyjaśnienie stanowiska litewskiego w sprawie taryfy kolejowej. Traktat postanawia, że Królewiec nie może być gorzej traktowany przy układaniu taryfy kolejowej, aniżeli Kłajpeda. Obie strony przewidują, że za kilka lat w kwestji tej będą musiały być podjęte nowe rokowania, mianowicie z chwilą ukończenia budowy kolei Kłajpeda-Szawle. Traktat oparty zostanie na klauzuli największego uprzywilejowania. Podstawy tej klauzuli są daleko szersze, niż w traktacie z 1923 r. Niemcy, podkreśla „Börsen Kurier", nie mogą przyznać Litwie żadnych ulg celnych.

Traktat ma zawierać także postanowienia, dotyczące przywozu drzewa do Niemiec. Litwa zgodzić się miała na obniżenie niedawno podwyższonych stawek wywozowych na drzewo, do wysokości dawniejszych stawek, przyrzekając dalsze zniżenie w nabliższej przyszłości. Skutki zastosowania klauzuli największego uprzywilejowania w stosunku do Litwy będą zależały od tego, w jakich rozmiarach obydwa kraje przyznają zniżki celne w traktatach handlowych z innemi państwami. Zniżki, których Niemcy udzielą Polsce. Z chwilą zawarcia traktatu, przypadną także Litwie na zasadzie wspomnianej klauzuli największego uprzywilejowania.

„Börsen Kurier" przyznaje, że Niemcy dotąd praktykowały inaczej obszar kłajpedzki, niż Litwa. W szczególności wywóz bydła przez Kłajpedę korzystał ze specjalnych ulg. W końcu dziennik wspomina o projekcie wielkiej pożyczki, którą ma otrzymać Litwa, zaznaczając, że zwiększyłoby to handel niemiecko-litewski. Co się tyczy projektu unji celnej łotewsko-litewsko-estońskiej, to oczywiście dla Niemiec powstanie takiego gospodarczego kompleksu przedstawiałoby znaczenie istotne, na razie jednak ani Estonja, ani Łotwa nie chcą mieszać się do sporu polsko-litewskiego w sprawie Wilna, a to właśnie, zdaniem dziennika, stanowi przeszkodę utrudniającą zawarcie wspomnianej unji.

# Z Litwy i o Litwie.

### ECHA WYWIADU Z POSŁEM ŁUKASIEWICZEM.

**Kowno,** 2 sierpnia. (A. T. E.). Półoficjalne „Lietuvos Aidas" omawiając wywiad posła polskiego w Rydze Łukasiewicza o kolei libawsko -romneńskiej pisze: „Polska żywi jakoby wielkie sympatje dla Łotwy, lecz trudno w to uwierzyć, aby Polska była na tyle naiwna i wiązała swe interesy ekonomiczne z niewygodną Libawą, zamiast z Gdańskiem. Jeśli chodzi o Litwę, to pomijając już inne motywy, musi się ona liczyć z interesem Kłajpedy. Jeśli rokowania polsko-litewskie posuną się o tyle naprzód, iż będzie można mówić o bezpośredniej komunikacji między Polską i Litwą, to kwestja uruchomienia kolei libawsko-romneńskiej rozstrzygnie się sama przez się. Trzebaby podkreślić, że uruchomienie koleji libawsko-romneńskiej zależy wyłącznie od stosunków polsko-litewskich".

### POLEMIKA PISM KOWIEŃSKICH.

**Kowno,** 2 sierpnia. (A. T. E.). Artykuł „Lietuvos Aidas" o możliwości współpracy politycznej między Litwą i Polską wywołał liczne komentarze w miejscowej prasie litewskiej. „Lietuvos Zinjos" wskazuje, iż socjaliści ludowi już dawno przestrzegali tautininków, aby zbytnio nie dowierzali Niemcom , gdyż oni napewno oszukają Litwę. Tak się obecnie stało i teraz, kiedy tautininki zaczynają tak gorąco opowiadać się za współpracą z Polską, uważamy za swój obowiązek ostrzec ich, aby z jednej krańcowości nie popadli w drugą, gdyż ta druga byłaby jeszcze gorszą.

### WIEC MANIFESTACYJNY.

**Berlin,** 2 sierpnia, (PAT.). Agencja Ost Express donosi z Kowna: W miejscowości Olidzie tuż na granicy polsko-litewskiej odbył się wielki manifestacyjny wiec chłopów litewskich, w którym — według obliczeń — miało brać udział 50.000 uczestników. W manifestacjach uczestniczył również prezydent Litwy Smetona, który powitany przez przywódcę chłopów Mikucionisa, wygłosił obszerne przemówienie. Prezydent podkreślił, że oczy całego świata zwrócone są obecnie na Litwę. Z uwagi na niepewność sytuacji Smetona wzywał cały naród litewski do solidarności, zwracając się jednocześnie w ostrych słowach przeciwko opozycji, której zarzucał zdradę kraju. Opozycjoniści — jak oświadczył Smetona — są zdrajcami, przechodzącymi na stronę wrogów Litwy.

Wiec zakończył się uchwaleniem rezolucji, wzywającej rząd kowieński, aby nie czynił żednych ustępstw w sprawie wileńskiej. Rezolucja kończy się słowami: „Wilno musi być litewskie".

### CHARAKTERYSTYCZNE ODEZWY.

**Wilno,** 2 sierpnia. (AW.). Na podstawie doniesień z pogranicza „Kurjer Wileński" informuje, iż we wszystkich gminach pogranicznych po stronie litewskiej wydane zostały przez komendantów rejonów odezwy, wzywające ludność pasa pogranicznego do zachowania spokoju, wobec rzekomo agresywnych zamiarów Polski. w stosunku do Litwy. Odezwy wskazują, że wojska litewskie są dostatecznie silne dla odparcia wrogich wystąpień wobec Litwy, a nawet do odzyskania Wilna. Szaulisom wydany został rozkaz ścisłego współdziałania z policją w razie wystąpień ludności przeciw władzom. Zarządzenia powyższe pozostają w związku z rosnącem niezadowoleniem ludności z bezprawia panującego obecnie na pograniczu litewskiem. tak ze strony litewskich władz państwowych, jakoteż administracji.

### TEN BĘDZIE PEWNIEJSZY.

**Kowno,** 2 sierpnia. (AW.). W związku z ostatnią inspekcją pogranicza litewskiego, przeprowadzoną przez ministra obrony krajowej pułkownika Daukantasa, dotychczasowy dowódca litewskiej straży granicznej pułk. Plikauskas przeniesiony zostaje w tych dniach na inne stanowisko. Stanowisko Plikauskasa powierzono byłemu inspektorowi szaulisów, majorowi Rasulanisowi.

### JAPONJA-CHINY.

**Londyn,** 2 sierpnia. (ATE). „Times" donosi z Pekinu, ze odpowiedź rządu japońskiego na notę rządu nankińskiego w sprawie wypowiedzenia traktatu japońsko-chińskiego została wczoraj doręczona. Według wiadomości ze źródeł miarodajnych Japonja oświadcza w tej nocie, że nie uznaje wypowiedzenia traktatu, lecz gotowa jest wszcząć z rządem nankińskim rokowania w razie gdy ten zmieni swe dotychczasowe nieustępliwe stanowisko.

### SENSACYJNE ARESZTOWANIE.

**Bukareszt,** 2 sierpnia. (ATE). Dużą sensację wywołało we wszystkich kołach stołecznych aresztowanie niejakiego Jonescu, przyjaciela byłego następcy tronu księcia Karola. Jak wiadomo książę Karol bawił w Anglji jako gość Jonescu. Przyjaciel księcia przybył do Rumunji pod fałszywem nazwiskiem. Koła polityczne przypuszczają, że Jonescu otrzymał tajną misję od księcia Karola.

# Pomnik zjednoczenia ziem polskich.

W czasie uroczystości poświęcenia no[wych] statków floty polskiej w Gdyni powołany został do życia komitet budowy pomnika „Zjednoczenia Ziem Polskich" w Gdyni i zadokumentowania w ten sposób nierozdzielnego związania się Polski z polskiem morzem.

Historyczna Polska trzykrotnie podejmowała zadanie budowy własnego portu nad Bałtykiem. Trzykrotnie początki pracy polskiej zostały zniszczone i obalone, gdy społeczeństwo ówczesnej Polski nie zrozumiało bezcennej wartości morza i nie stanęło solidarnie przy tej pracy.

Bez własnego wyjścia na morze połowy bogactw naszych, i to nietylko bogactw materjalnych lecz i duchowych, wyrzekamy się na rzecz obcych narodów.

Dzisiejsza Polska znalazła się w ko[rz]ystniejszych warunkach. Nasz własny port w Gdyni, zbudowany własnym wysiłkiem, bez obcej pomocy finansowej już istnieje, już pracuje, już gromadzi bogactwa w ręku społeczeństwa polskiego.

Zamiarem inicjatorów budowy pomnika jest zadokumentowanie tego faktu łączności całej Polski współczesnej z rozwojem pracy twórczej nad morzem.

Tam na wysokiem wzniesieniu, na Gó[r]ze Kamiennej ma stanąć w przyszłym roku uczczenie dziesięciolecia niepodległości Państwa, wysoki obelisk granitowy, u którego stóp złożona zostanie w marmurowej urnie ziemia ze wszystkich historycznych pobojowisk całej Polski.

Pomnik ten winien stanąć z ofiar całego społeczeństwa, a odpowiednia akcja podjęta zostanie w jesieni b. r.

Już obecnie jednak Komitet apeluje [o] składek na ten cel, zaznaczając, iż wszystkie prace i koszta administracyjne zosta[ły] pokryte z dobrowolnych ofiar samego Komitetu.

Nie zapominajcie więc o wspólnem dziele przy wszelkich okazjach. Idzie właśnie o to, by pomnik ten powstał z najdrobniejszych składek najszerszych warstw społeczeństwa.

Pamiętajcie, iż ma go zbudować „Naród sobie"!

Rachunek Komitetu Budowy Pomnika Zjednoczenia Ziem Polskich w Gdyni w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 30603.

St. Ł.

# Feljeton wakacyjny.

## Z nad Dunajca i Popradu.

### I.

**Do Małopolan Wschodnich! — Moje rodzinne strony sa najpiękniejsze. — Grybów — Wiadukt ptaszkowski — Nowy Sącz — Panegiryk serdeczny. — Ocena przedmiotowa. — Położenie — Wrażenie ogólne miasta. — Ratusz — Kościoły — Zamek królewski i jego rekonstrukcja — Nad Dunajcem i Kamienicą. — Inne ciekawe rzeczy. — Jedziemy dalej!**

Mieszkańcy Małopolski Wschodniej jeżdżą na „wywczasy" letnie albo zagranicę, albo w bliższe sobie strony, w Karpaty Wschodnie, do licznych tamtejszych letnisk i uzdrowisk. Nie znają natomiast — poza Zakopanem, Krynicą i Szczawnicą — zachodniej strony naszej ziemi małopolskiej. To też nie zaszkodzi, jeśli im się coś niecoś obszerniej o tych okolicach opowie. Swoją drogą, opowiadanie moje nie będzie bezstronne, bo trudno bezstronnie pisać o swoich stronach rodzinnych, o mieście prowincjonalnem, które — po przez pryzmat wspomnień dziecinnych — wydaje się najpiękniejszem i najmilszem na świecie, niby Kadenowe „Miasto mojej matki", o tej rzece, tych lasach i ścieżynach polnych, na których zbijało się najrozkoszniejsze bąki młodości, gdzie się było naprawdę szczęśliwym, bo beztroskim i nie znającym złud i manowców życia.

Mam w tej chwili na myśli S ą d e c z y z n ę, chociaż teren letniczy, który pragnę Wam zarekomendować, obejmuje prócz powiatu Nowo-Sądeckiego, jeszcze conajmniej powiaty Grybowski i Limanowski.

Już od węzłowej stacji Stróże poczynając, widzi się z wagonu kolejowego wszędzie liczne kolonje „letników", wystrzelające tu i ówdzie nowe wille, rozbawione gromadki chłopców i dziewcząt, wycieczkowców z plecakami. Miasteczko powiatowe, Grybów, stolica Łemkowszczyzny, położona jest uroczo; oglądamy je gdzieś pod nami, u stóp traktu kolejowego, rzucone całe na tło ogródków kwitnących i mnóstwa zieleni. Jedziemy dalej. W Ptaszkowej za Grybowem, co, jak ptasie gniazdo zawisła na górach, przebywamy jedną z najpiękniejszych partyj przyrody w Polsce: wiadukt grybowsko-ptaszkowski. Pociąg kołuje prześlicznie; bajecznie malownicze, jak w Szwajcarji, widoki roztoczy górskich, ciemnych lasów, pól pokrajanych w szachownicę, wiosek przycupniętych w wądołach — przesuwają się przed oczyma naszemi. Prawdziwie fascynująca panorama. Przez mały tunel ptaszkowski i przez Kamionkę Wielką, dojeżdżamy do Nowego Sącza.

Czy jest piękniejsze miasto w Polsce, nad mój rodzinny Nowy Sącz? Niema! Nie widziałem go już tak dawno. Po ulicach chodzą sobie tutaj wspomnienia moje najrzewniejsze, najsłodsze uśmiechy dzieciństwa, błękitne zadumy studenckich lat. Znajome jest każde drzewo, każdy kamień, każdy domek z kwiatami na oknie. Wzruszenie idzie ze mną przez ulice, a dobry, serdeczny płacz — nieznany od lat wielu — trzyma mnie za gardło, że mówię do ludzi zmienionym głosem i patrzę przez jakąś wilgotną mgłę. Towarzysze moi nie potrafiliby zrozumieć tego wzruszenia. Cóż im tam, że na tej ulicy wyrosły trzy nowe domy, że tu przybyło piąterko, tam zabudowano jakiś kochany ogród, że tu się coś bardzo postarzało, a ówdzie odmłodziło do niepoznania. Witam się z drógiem mojem miastem, wpatruję się w twarze ludzi starych, mężczyzn i kobiet, czy też nie poznam w nich ludzi młodych i pełnych życia z przed lat kilkudziesięciu. I poznaję.

Czasem nagły jakiś postój na ulicy przed tym i owym domem, tym i tamtym sklepem, z którym wiążą się jakieś żywsze, gorętsze wspomnienia dziecinne. Tu mieszkaliśmy z rodzicami, gdy byłem jeszcze małym chłopaczkiem, tu, gdy byłem już trzecioklasistą. Tu kupowaliśmy zawsze szkolne zeszyty, tu pierwsze książki do czytania, tam zaś łakocie i cukierki. Z przedziwnym skurczem w krtani wstępujemy na schody „naszych" mieszkań, wchodzimy do budynku gimnazjalnego; w gorączce przebiegamy odnowiony „ogród miejski", gdzie znajoma nam każda ławeczka i gdzie kwitną jeszcze w tych samych miejscach takie same kwiaty. I stajemy się znów mali i niewinni, kiedy wkraczamy nieśmiało w ciche wrota szkolnego jezuickiego kościoła, tego dobrego kościółka, w którym modliliśmy się najszczerzej i najlepiej w życiu.

Aż oto zatrzymujemy się przed kimś, kto idzie naprzeciw nas. Chaos wrażeń i przypomnień. Rozgarniamy myślą czyjeś zmienione rysy, ktoś patrzy się w nas uporczywie i badawczo, i wpadamy z radosnym okrzykiem w ramiona starych kolegów i przyjaciół z ławy szkolnej, z lat dziecinnych. Wzruszeń jest dziś tyle, że jesteśmy aż słabi z radości. Napełnia nas na chwilę błogosławiona złuda, że żyjemy jeszcze w tamtych studenckich czasach!

Ale co Was to obchodzi? Wróćmy do Sącza samego. Miasto jest naprawdę ładne. Leży w dolinie wspaniałego Dunajca, w koronie gór dookoła, jest czyste, ma masę zieleni i ogrodów, ogromny rynek z targowicą, kilka pięknych ulic. Interesuje zwłaszcza ulica Jagiellońska, prowadząca od kolei niemal przez całe miasto. W pierwszej jej części, jest wiele ślicznych will prywatnych w ogrodach, wiele pięknych gmachów rządowych i prywatnych. Sącz robi wrażenie dużego miasta, ruch mimo wakacyj znaczny i żywy, liczne, pokaźnej sklepy o wielkomiejskich wystawach, oświetlenie elektryczne, krzyżowanie się autobusów rozwożących gości do okolicznych letnisk. Wiele domów odnawia się, przebudowuje.

Ratusz sądecki należy do najokazalszych w Małopolsce. Oglądnęliśmy salę obrad, która czyni wrażenie poważne i dostojne, obwieszona portretami dawnych burmistrzów; a byli wśród nich tacy zasłużeni ludzie, jak Łucjan Lipiński czy Władysław Barbacki. Z balkonu ratuszowego widok na rynek; doskonałe miejsce do przemówień. Odbyliśmy też wędrówkę po kościołach, z których wybija się na pierwsze miejsce „fara", t. j. stara, jagiellońska, kollegiata nowosądecka, zaciszny, odnowiony obecnie kościół OO. Jezuitów, z wielkiem kollegjum dla kleryków. Warto dalej zobaczyć „stary cmentarz" w mieście, z licznemi cennemi nagrobkami; porządkuje się go teraz, ogradza na nowo, czyniąc z niego rodzaj starego mauzoleum sądeckiego.

Najciekawszy jest jednak Zamek Sądecki, stary gród z XIV w., przebudowany później, a zachowany doskonale do dnia dzisiejszego, chociaż przez lat sto był austrjacką kasarnią, doznając wtedy licznych zeszpeceń i uzupełnień. Dzisiaj zabrano się skrzętnie do rekonstrukcji tego wspaniałego zabytku przeszłości, wzniesionego jeszcze przez Kazimierza Wielkiego, w którym przebywał Ludwik Węgierski, Jadwiga, Jagiełło, Kazimierz Jagiellończyk, uchodzący z Polski przed Szwedami Jan Kazimierz i inni królowie polscy. Tutaj to mieli Jan Długosz i Filip Kallimach Buonacorsi nauczać synów Kazimierza Jagiell., tu mieszkał ostatni starosta sądecki Rzplitej, Stanisław Małachowski, późniejszy marszałek Sejmu Czteroletniego.

Myśl odbudowy i restauracji Zamku datuje się już od lat 20-tu; sprawa ta weszła atoli na tory realne dopiero z rokiem 192[.] dzięki energii obecnego burmistrza, adwokata dra Sichrawy, i fachowym wysiłkom prof. gimn. R. Reguły. Zawiązał się „Komitet Odbudowy Zamku królewskiego", który obraduje dotąd intensywnie, dokonał już części pożytecznego dzieła, a ma przed sobą plany szerokie na przyszłość. Obecnie uderzają zwiedzającego tylko pewne szczegóły architektoniczne prastarego zabytku, jak śliczna baszta kowalska, wieża szlachecka, reszta starych murów nad Dunajcem, a we wnętrzu zamku okazałe sienie o gotyckiem sklepieniu, piękna klatka schodowa i rozległe pokoje o gotyckim charakterze, z odrzwiami o kamiennych węgarach, herbach i sztukaterjach gipsowych we fryzach. Przeszłość świeża i bujna wstaje z tych zabytków, a staro-

# CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 3 sierpnia 1928.

**OBWIESZCZENIE**
**Ministra Skarbu**
z dnia 25 lipca 1928 r.
**o wartości jednego grama czystego złota.**

Na podstawie art. 16 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 97, poz. 855) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 28 listopada 1927 r. w sprawie ustalenia trybu ogłaszania wartości złota (Dz. U. R. P. Nr. 109, poz. 932) ustalam na miesiąc sierpień 1928 r. wartość jednego grama czystego złota na pięć złotych 92,44 grosza.

W. z. Ministra Skarbu:
Podsekretarz Stanu:
(—) Grodyński,

(*„Monitor Polski“ Nr. 174 z dnia 31 lipca 1928*).

---

W Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej przyjęty na praktykę referendarską dr. Marek Buczma-Czapliński — w Oddziale Prokuratorji Generalnej we Lwowie dn. 30 maja 1928 r.

(*„Monitor Polski“ Nr. 175 z dnia 1 sierpnia 1928*).

---

## Z SEJMU GDAŃSKIEGO.

**Gdańsk,** 2 sierpnia. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę znoszącą podatek od listów przewozowych oraz ustawę o podatku komunalnym. Następnie rozpoczęła się dyskusja nad wniesionym przez Senat projektem ustawy o nowem uposażeniu urzędników Wolnego Miasta. W toku dyskusji zabrał głos wiceprezydent Senatu Goehl, który w dłuższym wywodzie przedstawił dotychczasowe uprzywilejowane stanowisko urzędników Wolnego Miasta w stosunku do urzędników Rzeszy niemieckiej i Prus. Wiceprezydent Goehl starał się w ciągu swoich wywodów stwierdzić, że urzędnicy gdańscy są znacznie lepiej sytuowani, niż urzędnicy Rzeszy niemieckiej i Prus, że jednak wobec ciężkiego materjalnego położenia Wolnego Miasta urzędnicy ci muszą ponieść pewne ofiary w interesie Wolnego Miasta. Z tego względu Senat przedłożył omawiany projekt ustawy o nowem uposażeniu urzędników, który przewiduje zrównanie poborów urzędników gdańskich z poborami urzędników Prus. W dalszym ciągu dyskusji zarysowała się bardzo silna różnica zdań nietylko pomiędzy poszczególnemi stronnictwami sejmowemi, ale nawet między stronnictwami obecnej koalicji senackiej.

---

skie szlacheckie credo przebija się w napisach, mówiących do nas z głuszy wieków: „Si deus nobiscum, quis contra nos“ lub „Virtus Nobilitatis character“. Roboty dalsze rozpoczną się niebawem; ma być rozkopane rozległe podwórze (z przepięknym widokiem na wstęgę Dunajca, w jasne ranki widać stąd i Tatry, majaczące w dali!), ze ścian ma być usunięta gruba warstwa tynku, gmach ma być uwolniony z przystawek i przybudówek, a wtedy odsłonią się zapewne dawne kształty i wymiary Zamku i sądecki Wawel wstanie w całej swej dawnej okazałości na pociechę młodym pokoleniom odrodzonej Polski.

Z Zamku zstępujemy jeszcze niżej, na wielki most żelazny, drogowy nad Dunajcem. Patrzymy z lubością na ogromną, groźną i bujną rzekę górską, do której wpływa druga rzeka sądecka, Kamienica, także prastara, historycznemi wspomnieniami owiana. Blisko i w oddali zielenią się dookolne wzgórza i góry, rozległe łąki i pastwiska nad rzeką, wioski mazurskie, wesołe i schludne, kościółki jakieś. Dyszy tu wszystko i rozbrzmiewa szczerą, zdrową, autochtoniczną polskością.

Zbaczamy potem w tę i ową stronę, na „Przetakówkę” (przedmieście nad Kamienicą), na „Piekło” czyli „Załubińcze” (przyłączone do Sącza wielkie przedmieście żydowskie i małomieszczańskie), oglądamy w mieście starą, stylową bóżnicę żydowską, kościół luterski (dawny katolicki), ładną ulicę Długosza (ileż wspomnień z nią się wiąże, z tą „moją ulicą”), z gmachem gimnazjum I. z pięknym, nowo budującym się „Sokołem”. Kaplicą Gimnazjalną i t. d. Zjadamy kolację w sławnej nad całym Dunajcem restauracji „Oleksego”, robimy przechadzkę na obsypaną teraz wykwintnemi domkami i willami „Wólkę” nadrzeczną i wsiadamy do pociągu na przystanku „Nowy Sącz — miasto”. Za chwilę jesteśmy na dworcu głównym, aby wyjechać w drogę dalszą nad Poprad, w góry, w krainę miejscowości, z której każda jest uroczem letniskiem.

# KRONIKA.

**SIERPIEŃ**
**3**
**Piątek**

**KALENDARZ**
Rz.-kat. Znal. św. Szczep.
Gr.-kat. Symeona.
Wschód słońca g. 4 m 00
Zachód „ g. 19 m 27
Dł. dn. 15 g. m 29

**TEATR WIELKI.**
Piątek 3 bm.: „Wesołe kumoszki z Windsoru“, opera w 3 akt. J. Nicolaia.
Sobota 4 bm.: „Halka“ St. Moniuszki.
Niedziela 5 bm.: „Pomsta Jontkowa“.

**TEATR NOWOŚCI.**
**Teatr Nowości zamknięty.**

---

**Z Teatru Wielkiego.** Dzisiaj od trzech miesięcy nieśpiewana opera komiczna Nicolaja „Wesołe kumoszki z Windsoru“ w obsadzie pierwszorzędnej pod kierunkiem kapelmistrzowskim J. Leszczyńskiego. — W sobotę i niedzielę pierwszy raz w tym sezonie dane będą w następstwie obie opery polskie, stanowiące całość treściową tj. „Halka“ i „Pomsta Jontkowa“ Walewskiego będąca dalszym ciągiem opery Moniuszkowskiej.

---

**Urząd Wojewódzki w Tarnopolu** nadał Mr. farmacji Rozalji Kurzrock - Kronbergowej koncesję na samodzielne prowadzenie apteki publicznej w Strusowie powiatu trembowelskiego, nabytej w drodze kupna od Mr. farmacji Farba Feibischa Izaka właściciela apteki w Strusowie.

**Spęd koni.** Wskutek reskryptu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 5 czerwca 1928, Nr. Wojsk. 812/I. podaje do wiadomości interesowanych, że termin spędu koni na targ remontowy we Lwowie odbędzie się w czasie od dnia 8-go do 13-go września 1928 włącznie, na placu „Targów Wschodnich“.

---

**Generał Górecki** wyjechał wczoraj na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy do Truskawca.

**Pomoc lekarska dla urzędników.** Zarząd Stowarzyszenia urzędników państwowych odbył konferencję z dyrektorem departamentu służby zdrowia w M. S. Wewn. dr. Piestrzyńskim w sprawie państwowej pomocy lekarskiej dla urzędników państwowych i poparcia akcji uzdrowiskowo-wypoczynkowej.

**Ciągnienie IV-ej klasy 17-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej** odbędzie się publicznie w środę, czwartek i piątek dnia 8, 9 i 10 sierpnia 1928 r. o godzinie 8-ej minut 30 z rana w Warszawie przy ul. Nalewki 2 (Biuro Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej) wobec Komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwu obywateli miasta przez Prezydenta m. zaproszonych.

**Nowe zastępstwa Banku Polskiego.** Bank Polski zawiadamia, że dnia 6 sierpnia 1928 roku rozpoczną swe czynności dalsze nowe zastępstwa w Brasławiu, Horodence, Łobżenicy, Nadwórnej, Przasnyszu i Włodawie. Prowadzenie agend zastępczych powierzono miejscowym instytucjom finansowym.

**Wobec licznych zatargów o miejsca w wagonach** Ministerstwo Komunikacji ustaliło następującą kolejność praw do pierwszeństwa: we wszystkich pociągach pierwszeństwo do miejsca w wagonie przysługuje pasażerom, którzy przesiadają się z innego pociągu i mają bilety z innych stacyj. W wagonach komunikacji bezpośredniej w pociągach dalekobieżnych pierwszeństwo przysługuje pasażerom, którzy mają bilety do stacji krańcowej, dla danego wagonu przed pasażerami jadącymi do jednej ze stacyj pośrednich.

**Wiedeńskie księgi tabularne odnowione.** Austrjacki konsulat doniósł Urzędowi Wojewódzkiemu, że dalsza część wiedeńskich ksiąg tabularnych obejmująca 7420 wkładek, została odnowiona. Wyższy Sąd krajowy w Wiedniu zarządził postępowanie sprostowania tej grupy i ustalił jako ostatni termin do zgłoszenia nie zawartych praw w nowo odnowionych księgach tabularnych, oraz do wniesienia protestu przeciw uzyskanym prawom dzień 15 sierpnia 1928. Obecnie są trzy ćwierci zniszczonych ksiąg odnowione. Trzecia grupa, która prawdopodobnie obejmie największą część pozostałości, zostanie w ciągu lata ukończona.

**Yacht żaglowy „Witeź”,** należący do Yachtklubu polskiego, odbywający podróż pod dowództwem generała Zaruskiego przybył do Kopenhagi.

**W Agencji pocztowej Hrebenów,** powiat Skole zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

Z dniem 15 sierpnia br. uruchamia się w miejscowości Bednarów powiat Stanisławów Agencję pocztową we wszystkich działach służby pocztowej. Z tego powodu przydziela się gminę Bednarów i przysiółek Kluczówka do miejscowego, zaś gminy Babin, Bryś, Majdan, Sanagów, Studzianka, Wysoczanka oraz przysiółki Hucisko, Łukawica, Antonówka, Wygoda, Dymka i Łuka do zamiejscowego okręgu doręczeń tej Agencji, wydzielając je równocześnie z zamiejscowego okręgu doręczeń Urzędu pocztowego Kałusz i Agencji pocztowej Wistowa.

**Wycieczka angielskich pedagogów w Polsce.** Przybyła do Gdańska wycieczka złożona z 28 angielskich pedagogów powitana w porcie gdańskim przez przedstawicieli Komisarjatu Generalnego Rzplitej w Gdańsku i kuratorjum szkolnego pomorskiego. Wycieczka udała się z Gdańska pod kierunkiem profesorów gimnazjum polskiego w Gdańsku do Wejherowa, gdzie zabawi przez 4 dni, urządzając w tym czasie wycieczki po okolicach. M. in. wycieczka angielskich profesorów zwiedzi budujący się port gdyński i miasto Gdynię, w dniu 4 b. m. zaś odjedzie do Warszawy.

**Polskie okręty wojenne na wodach obcych.** Dnia 1 sierpnia r. b. wyszły w szkolne pływanie z Gdyni kanonierka „Komendant Piłsudski” i transportowiec „Wilja” do Bergen w Norwegji. W drugiej połowie lipca żaglowiec „Iskra” z uczniami Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej podniósł kotwicę w Gdyni i udał się w podróż do Casablanki i do innych portów afrykańskich. W czasie podróży uczniowie Ofic. Szkoły będą pogłębiać swą wiedzę przez zwiedzanie rozmaitych portów zagranicznych i hartować się w niebezpieczeństwach, czyhających na morzu. W ubiegłym miesiącu okręty wojenne: szkolny żaglowiec „Iskra”, kanonierka „Komendat Piłsudski” i transportowiec „Wilja” odbyły parę podróży po Bałtyku.

**Przemytnictwo.** Wdniu 31 lipca władze bezpieczeństwa publicznego natrafiły na ślad olbrzymiego składu przemytniczego w Wiżajnach pod Suwałkami, na pograniczu polsko-litewskiem. Podczas przeprowadzonej rewizji wykryto kilkanaście tysięcy skórek niedźwiedzich. Kierownikami i właścicielami przedsiębiorstwa przemytniczego byli znani kupcy Maks Marzowski i Rakowski, którzy mieli pod swemi rozkazami szereg przemytników i agentów wzdłuż odcinka suwalskiego granicy polsko-litewskiej.

---

**Echa napadu na pocztę.** Sprawa napadu na urząd pocztowy przy ul. Głębokiej odżyła. Wczoraj w mieście kolportowano ulotki rzekomo wydane przez Ukraińską Organizację Wojskową. Treść ich głosi, że napad dokonany został jako czyn ideowy, że Sąd postępował z oskarżonymi jak z bandytami. Autorzy, którymi niewątpliwie są przyjaciele skazanych, kończą, że na przyszłość jeśli coś podobnego będzie miało miejsce, będą się mścili na reprezentantach władz rządu polskiego. Oczywiście iż policja wszczęła dochodzenia za anonimowymi autorami.

---

**Tajfun,** który nawiedził Japonję, wyrządził szkodę materjalną na sumę przeszło 100.000 ft. szterl. Są również ofiary w ludziach. W Tokio powódź zalała cały szereg domów. Wiele mostów zostało zerwanych.

---

*Na fali dnia.*

## Lećcie ptaki!

Wylecieli! Po długich miesiącach czekania i niecierpliwego bicia serc, rozpostarli wspaniałe skrzydła do lotu i niby dwa orły białe pomknęli na przestwory Oceanu, młodzi, śmiali, napełnieni duchem zdobywczym.

Na falach okrzyków żegnających i życzeń serdecznych wznieśli się nad ziemię i wbili się mocnym dzióbem swego ptasiego rumaka w błękity, w słońce, w przeczuwane jeno dale.

Już są w górze! Mkną radośni szczęsnym szlakiem kapitana Lindberga, jeno w kierunku innym, bo ku jego potężnej i szczęsnej ojczyźnie. W promieniach lipcowego słońca lśni polski samolot, a imię największego Polaka współczesności niesie się nad hucznym Atlantykiem w mocnym, prującym niebo warkocie śmigi.

Noc zapadła nad nimi. U ich stóp, w przepastnej, bezbrzeżnej ciemni przewala się i w apokaliptycznym chaosie kłębi się straszliwy majestat wód. Lecą w mrok, zawieszeni między gwiazdami a bezmiarem wód, jak srebrna, malutka ważka; a oczy ich skierowane w majaki owego lądu, co wynurzy się przecie kiedyś na kresach widnokręgu; a serca ich trzepocą się niepokojem, czy aby będzie dane przez nich Polsce zwycięstwo i sława...

Kubala i Idzikowski! Polscy lotnicy transatlantyccy, bracia rodzeni kapitana Orlińskiego, co leciał aż do Japonji, — mkną w tej chwili, jak rwący bełt polskiego łuku, wypuszczony w pierś drugiej półkuli. Mijają morza i wyspy zielone, egzotyczne, o których czytali ongiś w latach dziecinnych w wielkich książkach z kolorowemi obrazkami. Zmagają się z wichrem i burzą, z słońcem i ciemnością, pewni zwycięstwa, bo chcący go i pragnący całą siłą młodej, żołnierskiej woli. A w woli ich skupione są wole wszystkich Polaków.

Lecą mocno i pewnie, odmawiając jeno lotniczą modlitwę za dusze Nungessera i Coli i tylu swoich nieszczęsnych poprzedników. Prowadzi ich dobry genjusz polskiego lotnictwa, prowadzą ich jasne duchy tych pierwszych lotników, którzy w entuzjastycznem natchnieniu oddali swe życie w bojach o wielkość i szczęście zmartwychwstającej Ojczyzny.

Lecą polskie Ikary za Ocean. Lecą tam gdzie zerwą się na ich powitanie tysiączne okrzyki rodaków amerykańskich i gdzie na wybrzeżu czekać ich będą błogosławiące cienie Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego.

Bóg z Wami, lotnicy! Niechaj czuwa nad Wami ciemne, słodkie oblicze Panny Częstochowskiej, niech strzeże Was święty Wojciech i święty Stanisław i św. Jadwiga, i niechaj ekskortują Wasz skrzydlaty statek polscy anieli, co mają jasne włosy, a przepasane są długą mieniącą wstążką z amarantu i bieli!...

**Jun.**

---

# Przyszła królowa Holandji.

W dniu 2 sierpnia królowa Holandji obchodziła 70-tą rocznicę urodzin.

Królowa Wilhelmina cieszy się w narodzie zupełnie wyjątkową sympatją. Zdobyła ją dzięki wrodzonym zdolnościom i starannemu wychowaniu, jakie otrzymała od swych rodziców, którzy umiejętnie ją przygotowali do obowiązków panującej.

Spadkobierczynią tronu w „Krainie Nizin” Holandji jest jedynaczka obecnie panującej królowej Wilhelminy, Juljanna, Ludwika, Emma, Marja, Wilhelmina, pięciorga imion księżniczka Orange.

To też królowa Wilhelmina, powszechnie nazywana „naszą dobrą królową”, z niezwykłą troskliwością zajmuje się wychowaniem swej jedynaczki.

Księżniczka Juljanna studjuje obecnie na uniwersytecie w Leyden. Zewnętrznie ani swem zachowaniem niczem nie wyróżnia się z pośród swych koleżanek. Mieszka wraz z trzema swemi koleżankami w małej willi Hatwyk, odległej o pięć mil angielskich od uniwersytetu. Na wykłady wszystkie cztery jeżdżą samochodem, kolejno zasiadając przy kierownicy. W końcu tygodnia i na każde święto księżniczka wyjeżdża do Hagi i spędza czas z rodzicami w pałacu królewskim, przyczem wcześnie wraca do Hatwyk, aby nie opuścić żadnego wykładu.

Po matce, księżniczka Juljanna odziedziczyła zamiłowanie do prawa, zwierzała się swym koleżankom, że gdyby nie przypadające jej następstwo tronu chętnie oddałaby się zawodowi prawniczemu. Księżniczka studjuje prawo międzynarodowe, szczególniej gorliwie uczy się starego prawa holenderskiego, historji powszechnej i holenderskiej, oraz literatury ojczystej, której jest świetną znawczynią.

Tańczyć nie umie, bo żałuje czasu na naukę tańca. Większą część dnia przepędza poza wykładami przy książkach. Jedyną jej rozrywką jest zimą narodowy sport — łyżwowanie, latem zaś pływanie i tennis.

Księżniczka wykazuje silny charakter, inteligencję, bystrość obserwacji i trafność sądu, oraz stałość przekonań.

Posiadając takie zalety, niewątpliwie godnie podoła obowiązkom panującej w tak kulturalnem państwie, jakiem jest Holandja, a napewno niemniejszą, niż matka, potrafi zdobyć sympatję w narodzie.

---

## NIEUDAŁY LOT.

**N. JORK,** 2 sierpnia. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości, lotnik angielski kapitan Courtney, odbywający lot transatlantycki do Ameryki, zmuszony był opuścić się na morze.

**Londyn,** 2 sierpnia. (PAT). Agencja Reutera donosi z Nowego Jorku w uzupełnieniu o locie kapitana Courtneya, iż towarzystwo Radio-Marin Corp. otrzymało drogą radjową depeszę, według której kapitan Courtney zmuszony był opuścić się na morze w odległości około 500 mil od wysp Azorskich. Agencja dowiaduje się ponadto, że okręt „Franconia“ wysłał depeszę donoszącą, że wodnopłatowiec Courtneya znajduje się na wodzie mniej więcej pod 42° szerokości północnej i 41° długości zachodniej. Courtney wzywa o natychmiastową pomoc, jednakże bezpośrednie niebezpieczeństwo mu nie grozi. Na pomoc pospieszyły okręty „Cedrik“ i „Celtic“.

# Ciągłe plotki na temat polskich manewrów.

**Berlin**, 2 sierpnia. (A. T. E.). Nacjonalistyczna „Telunion" w depeszy z Królewca podaje szczególniejszą polemikę w sprawie rzekomych przygotowań Polski do wojny. W polemice zarówno strona, która twierdzi że wie, ile dywizyj polskich już uzbrojono, jak też strona, która temu zaprzecza, mają na celu rozsiewanie niepokoju.

Według „Telunion", „Ostpreussische Zeitung" twierdzi, że w połowie sierpnia w okolicach Wilna stać będą (!) cztery całkowicie uzbrojone dywizje polskie, wzmocnione przez brygady polskiej straży granicznej, przez „nielegalną gwardję Piłsudskiego„ i Legjonistów.

Nie można się oprzeć wrażeniu, — cytuje dalej „Ostpreussische Zeitung" — że państwa zachodnie a wraz z niemi państwa Ligi Narodów palcem nawet nie ruszą, jeżeli Polska wystąpi zaczepnie przeciw Litwie. Chciano, abyśmy wierzyli, że manewry jesienne w Prusach Wschodnich były odwołane z powodów oszczędnościowych. Prawdziwe powody tego odwołania są natury politycznej, ponieważ Stresemann pragnie pokoju. Jednakże można się obawiać, że pewnego dnia Niemcy zapłacą za wszystkie te manewry na Wschodzie".

Wbrew tym twierdzeniom, informuje dalej „Telunion", jeden z członków redakcji „Königsberger Allgemeine Zeitung" donosi, że udał się do Iławy (Deutsch Eylau, nad granicą polsko-niemiecką na terytorjum Prus Wschodnich), aby się poinformować o koncentracji wojsk polskich i przekonał się, że „położenie nad granicą jest o wiele spokojniejsze, niżby się tego należało spodziewać z zeznań tych, co przekroczyli granicę" Nie można zauważyć żadnych szczególniejszych rzeczy. Również ruch graniczny i wydawanie wiz na dowodach osobistych do Polski nie uległo zmianie. W urzędach nie wiedzą nic o żadnych zbiegach z Polski. Dworzec w Iławie przedstawia zwykły spokojny widok. Podróżni również nie zauważyli niczego szczególnego w korytarzu. Jednocześnie donoszą jednak (?) że również w okolicy Grudziądza zauważono transporty wojska. Sądzą, że tu zapewne chodzi o normalne manewry. Nic także nie wiadomo o zakazie, aby mieszkańcy w okręgu, gdzie odbywają się manewry, nie opuszczali domów po godz. 10-tej wiecz.".

Tu, według „Telunionu", „Königsberger Allgemeine Zeitung" robi nagły zwrot od uspokojenia i pisze, że „stwierdziło powyższe fakty uspokajające aby dać obraz objektywny" — ale „trzeba zostawić powołanym opinje o sposobie i celu manewrów w Polsce, oraz o koncentracji wojsk". I znów na zakończenie uspokajające zdanie, wystosowane do ludności, że „niema powodu do specjalnego zaniepokojenia". Oczywiście, że ów rzekomo uspokajający artykuł podnosi tylko wiarogodność bredni rozpuszczanych przez „Telunion" i dzienniki wschodnio-pruskie.

**Kowno**, 2 sierpnia. (A. T. E.). „Lietuvos Aidas" nie przestaje nadal rozpuszczać wiadomości o rzekomych manewrach polskich na granicy polsko-litewskiej. Dziennik pisze: „Litwa miała dostateczne podstawy, aby prosić Ligę Narodów o zarządzenie śledztwa co do akcji wojsk polskich na polsko-litewskiej linji demarkacyjnej. Sytuacja jest tembardziej poważna, niżby to sobie mógł wyobrazić najgorszy pesymista. Pismo podaje szczegółowe informacje o rzekomej koncentracji wojsk polskich w okręgu święciańskim i twierdzi, że zgromadzono tam trzy pułki piechoty i po jednym pułku kawalerji, artylerji polowej i artylerji ciężkiej. Z tej wielkiej koncentracji wojsk na tak małem terytorjum, pisze „Lietuvos Aidas", widać, że Polacy odnoszą się do obecnych manewrów dużo poważniej, niż do dawniejszych.

# Krestintern.

Odczytywanie, a raczej odgadywanie skrótów bolszewickich, jest nieraz taką samą zabawą, jak odczytywanie rebusów. To też z pewnością niejeden z czytelników naszych zabawiał się w ostatnich dniach odcyfrowywaniem skrótów, od których roiły się depesze z Moskwy, poświęcone sprawozdaniom ze zjazdu Kominternu. Wśród skrótów tych w oczy czytelnika polskiego wpadać musiał przedewszystkiem skrót „Krestintern", choćby dlatego, że wiązał się z nazwiskiem komunisty Dąbala, ongiś posła na Sejm Rzplitej.

Co oznacza ten skrót? Oznacza Międzynarodówkę Włościańską, której nazwa w języku rosyjskim brzmi: „Krestjanskij Internacjonał". Pierwsza sylaba pierwszego słowa i dwie pierwsze sylaby drugiego tworzą razem ów tajemniczy dziwoląg.

Głównem zadaniem Międzynarodówki Włościańskiej, rozwijającej dopiero w ostatnich czasach żywszą działalność, jest stworzenie ścisłego związku między spółdzielczemi, gospodarczemi i politycznemi ugrupowaniami całego świata, a także między klasą robotniczą a włościańską, celem prowadzenia wspólnej walki z kapitalizmem. Międzynarodówka włościańska zorganizowana w Moskwie pod auspicjami Kominternu, jest jakby antytezą zielonej międzynarodówki, o której stworzeniu marzył i której powstanie nawet zainicjował zabity lat temu kilka, premjer bułgarski, Stambolijski.

Na czele moskiewskiej Międzynarodówki włościańskiej stoi t. zw. Biuro międzynarodowe z byłym komisarzem rolnictwa Teodorowiczem na czele. Pozatem w skład biura wchodzą: Orłow (Ukr. S. S. R.), Dąbal (Polska), Burgi (Niemcy), Versey (Francja). Rydlo (Czechosłowacja), Gorow (Bułgarja), Khevesy (Węgry), Gerro (Skandynawja), Galwan (Meksyk), Khen-Khajaki (Japonja), Ali-Kbak (Indochiny).

Międzynarodówka włościańska posiada oprócz sekretarjatu następujące oddziały: organizacyjny, ekonomiczno - spółdzielczy, wschodnio - kolonjalny, propagandowo-prasowy, łączności międzynarodowej i samodzielny, jednakże w ramach międzynarodówki działający, Międzynarodowy Instytut Agrarny. Instytucja ta, założona specjalnie w celu przeciwstawienia jej Rzymskiemu międzynarodowemu instytutowi gospodarstwa wiejskiego, a pracująca nad naukowem uzasadnieniem międzynarodowego ruchu agrarnego, nad statystyką, geografją i kredytem gospodarstwa wiejskiego, posiada wydział spółdzielczy i wydział studjów nad reformami rolnemi oraz innemi problemami agrarnemi i wydaje cały szereg fachowych publikacji.

W chwili obecnej Międzynarodówka włościańska wywiera wzmożony nacisk na ludność wiejską Rosji w celu ponownego pogodzenia chłopstwa z polityką sowietów na wsi. (—a—)

# Higjena pamięci.

W jednym z ostatnich numerów „Berliner Tageblatt" podaje dr. Paul Engelen, naczelny lekarz Szpitala Maryjnego w Düsseldorfie, autor dzieła o pamięci i wzmacnianiu siły pamięci, szereg praktycznych uwag, dotyczących higjeny tej ważnej dziedziny umysłu ludzkiego.

W kulturze pamięci należy przestrzegać dwóch najważniejszych zasad, obowiązujących wogóle w sferze higjeny ciała i ducha, tj. zasady umiarkowania i zasady aktywności.

Pamięć ludzka wzmacnia się przedewszystkiem przez aktywność, przez występowanie czynne. Pierwszym warunkiem tej aktywności jest opieranie się w ćwiczeniach pamięci na bezpośrednich wrażeniach zmysłowych. Zwłaszcza oko jest tu najlepszym i najszybszym nauczycielem, najsprawniejszym utrwalicielem wrażeń. Ale ludzka zdolność obserwowania jest bardzo zawodną. Dowodzą tego najlepiej sprzeczne często zeznania świadków sądowych lub osławione „autentyczne" relacje różnych „świadków naocznych" z czasów wojny. To też zawczasu należy kształcić systematycznie u dzieci tę zdolność patrzenia i obserwowania. Najpożyteczniejszym środkiem jest tutaj nauka poglądowa, przeprowadzana na samych przedmiotach z natury, na obrazach i ilustracjach, przyczem zestawia się własne przypomnienia z tym materjałem, jakiego dostarcza przedmiot czy ilustracja, a w ten sposób notuje się luki i niedopatrzenia, jednem słowem przeprowadza się odpowiednią kontrolę. Trzeba też wyrabiać w dzieciach zdolność do obrazowanych przedstawień, zwracać uwagę na podchwytywanie i zapamiętywanie cech charakterystycznych, szczegółów plastycznych, jak np. u człowieka: barwa oczu, rysy twarzy, znamienne ruchy ciała itd.

A zatem spostrzeżenia optyczne, a potem częsta kontrola własnych zdolności pamięciowych, — oto postulat najważniejszy.

Drugi warunek należytego ćwiczenia pamięci, to odpowiednie postępowanie przy uczeniu się, przy przyswajaniu sobie wiedzy. Powinno się tutaj mieć na oku nie chwilowe przyswojenie sobie pewnych elementów wiedzy, ale przyswojenie ich sobie trwałe, tak, aby równocześnie doskonalić pamięć samą. Metoda laboratoryjna ma w tych wypadkach znaczenie bardzo doniosłe. Tak samo postępowanie indukcyjne, heurystyczne, samodzielna rozumowa praca ucznia. Jeśli się chce kształcić pamięć, nie wolno się uczyć „na jeden raz", byle jak, ale trzeba przywłaszczać sobie materjał naukowy gruntownie.

Autor rozpisuje się dalej o szkodliwości uczenia się na pamięć „częściami", np. wierszy strofami, prozy jakiemiś ustępami, a zatem w sposób ściśle mechaniczny. Przeciwnie ma tu obowiązywać metoda tzw. uczenia się całościowego: wymaga ona wprawdzie znacznej aktywności pamięci, pokonania niechęci i trudności początkowych, ale zato kształci zdolność kojarzenia, doskonale wyrabia pamięć.

To samo odnosi się do wszelkich innych wiadomości z dziedziny nauk. Zawsze trzeba mieć na oku ideę całości, łączności nowych wiadomości z wiadomościami już posiadanemi. Nowe elementy wiedzy nie powinny być traktowane jako jakiś kompleks odrębny, ale jako uzupełnienie, ustalenie, sprostowanie tego, co już wiemy. Wtedy łatwiej i gruntowniej zapamietamy je sobie.

Co się tyczy zasady umiarkowania w używaniu pamięci, to jest ona czemś koniecznem. Wszelkie nadwerężanie pamięci jest szkodliwe. Można pracować umysłowo nawet 10 godzin dziennie bez szkody dla zdrowia, ale przedmiot pracy musi być zmieniany, urozmaicany, muszą też być stosowane odpowiednie przerwy wypoczynkowe. Wkuwanie bezmyślne a wielogodzinne — niejednego już przyprawiło o dotkliwe straty w sferze pamięci. Powtarzania są zbawienne, ale powinny być rozłożone na czas dłuższy. Wrażenia, które człowiek odbiera, muszą się przez jakiś czas w mózgu jego spokojnie i bez przeszkody uleżeć wtedy bywają trwale zapamiętane.

Fatalne dla zdrowia jest podniecenie zmęczonych nerwów środkami sztucznemi, jak mocna kawa, herbata itp. Takie odpędzanie czy przezwyciężanie znużenia — oddziaływa później zabójczo na pamięć. Najlepszem zaś pokrzepieniem dla przeciążonej pamięci jest normalny sen nocny. Pożyteczne są też przechadzki na świeżem powietrzu, swobodne wałęsanie się myśli, a także godzina pogawędki w miłem towarzystwie. Nie należy potępiać nawet — zdaniem niemieckiego lekarza — wieczornego wytchnienia w knajpce czy w kawiarni, byle nie oddawać się zbytnio berłu boga Bachusa i króla Gambrynusa. Wreszcie doskonałym środkiem odpoczynku dla mózgu i pamięci jest obcowanie z przyrodą; niedawno greckie podanie o Anteuszu mówiło, że przez zetknięcie z ziemią nabiera się nowych sił i nowej chęci do życia. (S.)

## O ZWOŁANIE KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

**Wiedeń**, 2 sierpnia. (PAT). Według doniesień dzienników z Londynu, między Briandem, Chamberlainem i delegacjami Włoch i Japonji mają się odbyć z okazji podpisania paktu przeciwwojennego rokowania, dotyczące zwołania morskiej konferencji rozbrojeniowej na podstawie kompromisu.

**WILLIAM J. LOCKE.** 48)

# Jesienna miłość.

— Zapomniałaś o jednej rzeczy, Antonino — zauważyłem ironicznie. — Nie posypałaś frontowych schodów płatkami róż.

— Sama się tam położę, aby ten drogi aniołek mógł przejść po mnie, wchodząc — rzekła Antonina.

— No, to chyba nie są płatki róż — mruknąłem.

Antonina roześmiała się.

— O, ten nasz pan! Jakiż on jest zły! Nie dał ani nowych firanek do pokoju panienki, ani nowej tualety, ani kompletu srebrnych szczotek i grzebieni i już sama nie wiem czego, jak dla księżniczki. A jedwabna czerwona kołdra? Regardez moi ca! Nie może pan nadal mówić, że tylko ja jedna psuję tego drogiego aniołka.

— Pan będzie mówił zawsze to, co mu się będzie podobało — odparłem w braku lepszej odpowiedzi.

— Takie jest pańskie prawo — powiedziała z szacunkiem Antonina, lecz błysk jej oczu nie był bez znaczenia.

Czyżby się czego domyślała ta chytra kobiecina? Może moje przygotowania na przyjęcie Carlotty były naprawdę przesadne, przerobiłem bowiem salon na dole na damski buduar. Byłem bardzo zajęty w ciągu tego szczęśliwego tygodnia. Ale cóż z tego, jeśli już niedługo będę mógł powiedzieć: „Antonino, tu odbędzie się wesele".

Muszę się mieć na baczności, aby przypadkiem w przystępie radości nie przycisnęła mnie do swego obszernego łona.

## ROZDZIAŁ XIV.

**7 listopada.**

Natknąłem się w Paddington na Sebastjana Pasquale'a, przechadzającego się wzdłuż peronu. Ponieważ nie widziałem go i nie słyszałem nic o nim do końca lipca, sądziłem, że swoim zwyczajem wałęsa się po świecie. Powitał mię z przesadną serdecznością, swym cudzoziemskim akcentem, ściskając mi obie ręce.

— Jak się masz stary! Któżby przypuścił, że cię tu spotkam? Jaki wiatr zaniósł cię do Paddington?

— Oczekuję przyjazdu Carlotty ekspresem z Plymouth.

— Tej pięknej Carlotty? Jak się ona miewa? I co robiła w Plymouth?

Słuchając mych wyjaśnień, spojrzał na zegarek.

— Na Jowisza! Muszę pójść na sąsiedni peron, by złapać pociąg do Ealing. Właśnie zabijałem czas, chodząc po stacji. Lubię patrzeć na przybywający pociąg — błysk, dym, rzut i zgrzyt tej djabelskiej sztuki — i nagle jej gładkie boki jak paszcze wyrzucają z siebie ludzi. Myślę wtedy o Hadesie. Nawiasem mówiąc, nie jest to zły obraz dzisiejszego Hadesu. Zbudowali sobie most kolejowy przez Styks, Charon ma złotą opaskę na czapce, a oto jest ten peron, na który przybywają potępione dusze.

— Zapominasz, że jest to peron, na który przybędzie pociąg z Carlottą.

Odrzucił głowę w tył i roześmiał się po łobuzersku.

— Uważaj to za dworzec Złotych Wrót „Kolei Żelaznej Ziemi, Hadesu i Olimpu" jeśli ci się tak podoba. Ja zaś, opodal na bocznej linji, oczekuję na przyjazd przepięknej księżny z Ealing, autentycznej księżny, zapewniam cię.

— Ależ nie wątpię — rzekłem.

Stenson, który przyjechał, by zająć się bagażem Carlotty, podszedł do mnie i dotykając kapelusza, rzekł:

— Pociąg nadchodzi.

Pasquale podał mi rękę powtórnie spojrzawszy na zegarek.

— Bardzo żałuję, że nie mogę powitać naszej piękności. Wpadnę wkrótce, aby złożyć jej moje uszanowanie. Dopiero powróciłem do Londynu, wiesz o tem. A rivederci!

Machnął ręką na pożegnanie i zniknął. Przybycie pociągu, wybujała piękność Carlotty, radość, że jedziemy znów razem w powozie i że opowiada mi swe przygody, następnie radosny wieczór — wymazały Pasquale'a z mej pamięci. A jednak, to dziwne, że spotkałem go w Paddington.

Po przybyciu do domu, każde z nas poszło się przebrać do obiadu. Chwilę później zastukano do mych drzwi i ujrzałem Carlottę wymachującą w szale radości w jednem ręku szczotką w srebrnej oprawie, a ręcznem lustrem w drugiej.

— O, kochany panie Maryk! Czy to dla mnie? To wszystko dla mnie?

— Nie. To dla Antoniny — powiedziałem.

— Och!

Roześmiała się i chwyciwszy mnie pod rękę, zaciągnęła do swego pokoju. Zamknęła drzwi.

— O, wszystko jest tak piękne, tak piękne. Umarłabym, gdybym pana nie pocałowała.

— Na wszelki wypadek należy utrzymać cię przy życiu — roześmiałem się i tym razem nie odtrąciłem jej. Ale istota, którą wziąłem w objęcia, była jeszcze dzieckiem. Błyskawicznie uświadomiłem to sobie z uczuciem bólu, a namiętność pożądania przeistoczyła się w czułość.

— No — rzekłem, gdy uwolniła się z mych objęć i zaczęła otwierać szuflady nowej tualety, w której spoczywały cenne drobiazgi, nabyte dla niej, — jesteś wyratowana od śmierci. Następnem śmiertelnem niebezpieczeństwem, to głód. Daję ci kwadrans czasu.

Zeszła do obiadu w wyciętej sukni w naszyjniku i kolczykach; i jak dziecko, niosła w ręku lustro o srebrnej oprawie. Przypuszczam, że wzięła je z sobą do łóżka, jak siedmiolatek swą zabawkę. Oczywiście nosiła je ze sobą przez cały wieczór, podziwiając się w niem bezwstydnie. Raz pragnąc mi pokazać piękny turkusowy naszyjnik nachyliła swą szyję pod moje krótkowzroczne oczy (wierzy przesądnie, że bez okularów nic nie widzę) i naturalnym ruchem zsunęła mi się na kolana. Ma ona śniadą cerę, tak odpowiednią do jej ciężkich bronzowych włosów i jakiś żar kryje się pod jedwabiem szyi i ramion. Pachnie hjacyntami — tak, teraz jestem tego pewien. Świat nie mógł stworzyć nic bardziej pociągającego dla zmysłów mężczyzny. Palce moje, trzymając turkus, drżały w zetknięciu z jej ciałem — ale ona była obojętna i w dalszym ciągu patrzyła w lustro.

(C. d. n.)

# Samolot „Marszałek Józef Piłsudski"

Dzisiaj cała Polska z wielkiem naprężeniem oczekuje dalszych wiadomości o gigantycznem przedsięwzięciu dwu polskich lotników. Myśli naszego Narodu lecą za nimi i towarzyszą ich lotowi.

Samolot „Marszałek Józef Piłsudski" jest półtorapłatowcem typu „S. E. C. M. Amiot B 2" produkcji francuskiej fabryki „Societe d'Emboutissage et de Constructions Mécaniques" w Colombes. Płatowiec zaopatrzony jest w silnik Lorraine 650 MK, który pozwala przy ładunku 6—8 tys. kg. paliwa, rozwijać średnią szybkość 180 km. na godz. Płatowce „Amiot" zdobyły sobie ostatnio duże zaufanie sfer lotniczych, osiągnięto bowiem na nich szereg poważnych wyczynów jak np. lot śródziemnomorski kpt. Pelletier d'Oisy (Paryż-Wiedeń-Bukareszt - Beyruth - Kair - Benghazi - Tunis - Casablanca - Paryż) lub niedawny piękny przelot nad Saharą na Amiot'cie 122 kapitana Gérardot'a i porucznika Cornillon'a (Paryż - Timbuktu - Dakar - Paryż) — 10 tys. km. w 5 dni. Budowa jego świadczy o wysokiej klasie naszego płatowca transatlantyckiego.

# Wrażenia z Olimpjady.

*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej".*

Do jakich rozmiarów zdążają boje olimpijskie w stadjonach świata? Po Paryżu sądzono, że był to szczytowy punkt rozwoju, że wydatniej i szerzej konkurencje nie mogą być obsadzone.

Najbliższa olimpjada jednak, to jest obecna, zadała kłam wszelkim obliczeniom. Na 13 sportów głównego okresu igrzysk aż 11 przewyższa obsadę paryską. Pływanie teraz 34, w Paryżu 25 narodów, boks 31—29, szermierka 29—26, kolarstwo 28—26, zapasy grecko-rzymskie 25—24, żeglarstwo 23—18, hippika 21—19, podnoszenie ciężarów 21—16, wioślarstwo 20—18, zapasy w stylu wolnym 16—15, pięciobój nowoczesny 14—13.

Nieznaczne cofnięcie się wykazują tylko lekka atletyka z 43 na 41 i gimnastyka z 15 na 14 zgłoszeń. Jest to jednak zmiana nieistotna. Ogólny postęp jest zupełnie wyraźny. Argumenty w rodzaju tego, że w Paryżu działała siła atrakcyjna samego miasta, że Amsterdam nie przyciągnie takich szerokich rzesz zawiodły na całym froncie.

Pewne reformy olimpizmu są jednak bezwątpienia konieczne — przedewszystkiem groźna wybujałość w kierunku widowiskowym — i niełatwe zadania piętrzą się przed Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim, który dnia 25 bm. otwiera obrady w budynku giełdy, trwające w myśl utartego zwyczaju w permanencji przez cały okres igrzysk.

Obecnie uwaga wszystkich jest skierowana na zjeżdżające się zastępy sportowców. Największem zdarzeniem było przybycie ekspedycji amerykańskiej na okręcie „Roosevelt" — około 300 osób. Niebrakło przytem wesołej sensacji. Na pełnem morzu okazało się, że trzej entuzjaści sportowi, równie pełni zapału, jak pozbawieni gotówki — wśliznęli się niespostrzeżenie na statek, jako pasażerowie „na gapę". Zainicjowana przez uczestników ekspedycji składka pokryła koszt przejazdu tylko jednego z nich — dwu przyjął kapitan okrętu na pomocników dla swoich marynarzy.

Równocześnie prawie stawiła się pierwsza część reprezentacji polskiej w liczbie 29 osób. Są tutaj lekkoatleci i lekkoatletki, oraz zawodnicy w pięcioboju nowoczesnym. Pozatem część przedstawicieli Polskiego Komitetu Olimpijskiego, lekarz dr. Mazurek, trenerzy Klumberg (l. atletyka) i Szombathely (szermierka), masażysta i kucharz. W kwaterze polskiej ruch i życie, oczekuje się następnych partyj. Pierwszą powitał już w Deventer niestrudzony honorowy konsul polski w Amsterdamie Blickman, a na miejscu Komitet Przyjęcia i rtm. van Meeteren. Wszystkie panie otrzymały narecza pięknych kwiatów.

W niedzielę rozpoczęto treningi. Wobec natłoku zawodników, każda grupa ma swoje ściśle wyznaczone godziny. Naturalnie ćwiczenia głośnych ściągają trenerów, managerów i kierowników innych narodów. Notuje się skrzętnie wyniki treningowe — ocenia się styl i szanse.

Skoro się nasi lekkoatleci obojga płci pokazali na boisku — uwaga widzów, rysowników i fotografów skupiła się odrazu na Halinie Konopackiej, dzierżycielce rekordu światowego w rzucie dyskiem. Prasa rozniosła sławę jej nazwiska po całym świecie.

Wkrótce przecież niemniejsze zainteresowanie zaczęto okazywać por. J. Baranowi z „Pogoni" lwowskiej, skoro ten w kilku próbnych rzutach, z prowizorycznie, na trawie ustawionego koła osiągnął odległości ponad 45 m. Olbrzymiego naszego dyskobola fotografowano i szkicowano bez ustanku.

Na drugi dzień „De Courant" jednym tchem pisze o Amerykanach i Polakach! Już to samo sąsiedztwo w krytyce — z najlepszymi lekkoatletami świata — jest dla nas poważnym atutem propagandowym. Oto co czytamy; „...Amerykanka miss Jenkins, do której należy rekord krajowy w rzucie dyskiem (39 m. 83 cm.) rzuca przeciętnie po 36 m., znajdzie jednak groźną konkurentkę w Polce Konopackiej. Ta rzucała w wspaniałym stylu ponad 40 m!... Dyskobol polski Baran okazał swą wielką umiejętność. Kilkakrotnie rzucił po 45 m., co w uwzględnieniu niedogodnych warunków należy tembardziej podkreślić".

Tyle o nas. A jakie dziwy o innych! Kanadyjka Cartwright przebiegła 100 m., w 12.2 sekundy, jej ziomek Edwards 800 m. 1 m. 52 sekund! Z Paryża sygnalizują rewelacyjną formę pływaków japońskich, którzy w Paryżu będąc jeszcze zerami — dzisiaj, gromią rekord światowy za rekordem. W niedzielę sztafeta 4 × 200 m. (Sata, Takebaish, Yoneyama i Takaish) obniżyła rekord światowy Amerykan z 9 m. 53.8 sek. na 9 m. 44.2 sek.! Ich startu w Amsterdamie oczekuje świat sportowy z zapartym oddechem. Walka Japończyków z Amerykanami, Australijczykami, Szwedami i Niemcami będzie czemś w historji pływactwa jeszcze niewidzianem!

Niebrak i innych sensacyj. Niedawne uznanie amatorstwa rekordzisty świata w sprintach Paddocka, męża gwiazdy filmowej Bebe Daniels — spowodowało w Amerykańskim Związku Lekkoatletycznym rewolucję, pałacową. Poważna część zarządu nie chciała się z tem pogodzić. Z trudem zażegnano przesilenie, które zresztą rozszerzyło się i na sprawę składu amerykańskiej reprezentacji lekkoatletycznej. Paddock jednak startuje i wszystko zostaje po staremu.

Niemniej hałasu narobiła sprawa bieżni olimpijskiej i toru kolarskiego.

Bieżnię, a właściwie jej nawierzchnię uznano za zamało elastyczną. W ostatniej chwili zwołano komisję z udziałem najwybitniejszych fachowców, która na gwałt odrabia błędy.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z torem kolarskim. Do próbnej jazdy zaproszono elitę zawodowych i amatorskich kolarzy holenderskich, cieszących się sławą światową, jak Moeskops, Leene, Mazairac, Meyer i inni.

Efekt próby przerażający: w kwadrans pękło 20 opon, betonowa powierzchnia toru jest zbyt ostra. Prasa podniosła niebywały krzyk, głosząc blamaż Holenderskiego Komitetu Olimpijskiego, który powinien był wcześniej upewnić się co do technicznej wartości toru.

Teraz dniem i nocą szlifuje się nieszczęsną nawierzchnię. Jest nadzieja, że gospodarze wybrną z „dramatu kolarskiego" — jak obwieszczały dzienniki.

Nawał wydarzeń i wrażeń rychło spycha wszystko w cień zapomnienia.

*Amsterdam, ostatnie dni lipca.*

**Dr. St. Polakiewicz.**

# Dzień wczorajszy.

Autor nagrodzony wielkim złotym medalem za dzieło pod tytułem „Laur Olimpijski" p. Kazimierz Zwierzyński, otrzymał w ciągu dnia wczorajszego mnóstwo depesz od szeregu organizacji i osób prywatnych. P. Zwierzyński otrzymał propozycję wydania nowego nakładu swoich poezji.

Zastępujący Ministra spr. zagranicznych Wiceminister Alfred Wysocki wystosował do p. Zwierzyńskiego, autora tomiku poezji „Laur Olimpijski" nast. pismo: Warszawa, 2 sierpnia. Szanowny Panie! Z racji wysokiego odznaczenia, które otrzymał Pan na IX Olimpiadzie, składam Panu me najserdeczniejsze powinszowania i uznanie za jego pracę, która nowym blaskiem opromieniła imię Polski. W imieniu Ministerstwa spr. zagr. proszę Pana o udanie się do Amsterdamu celem osobistego odbioru zaszczytnej nagrody. W zast. Ministra spr. zagr. Alfred Wysocki.

P. Zwierzyński w najbliższych dniach wyjeżdża do Amsterdamu, celem osobistego odebrania nagrody.

*

W czasie ogłoszenia wyniku konkursu artystycznego sztandar Polski zawisł w czasie igrzysk poraz wtóry na najwyższym maszcie i odegrany został polski Hymn narodowy. Również przy ogłoszeniu wyników konkursu w dziale malarstwa, w którym „Łucznik" Skoczylasa otrzymał trzecie miejsce, sztandar polski wciągnięty został na jeden z mniejszych masztów olimpijskich.

W 5-cioboju nowoczesnym zostały rozegrane trzy konkurencje w szermierce na szpady. Polacy zajęli nast. miejsca: Małyczko 9-te miejsce, Szelestowski i Koporowski uzyskali miejsca dalekie poza pierwszymi 25-ma uczestnikami. Mistrzostwo indywidualne w szermierce na florety zdobył Gaudin. Francja.

*

Wczoraj odbywały się przy idealnej pogodzie regaty olimpijskie na kanale Slotten. Rozgrywano pierwsze przedbiegi. Jedynki: do ćwierćfinału dostali się następujący zawodnicy: Collet (Anglja), Percy (Australja), Wright (Kanada), Saurien (Francja), Szenday (Węgry), Meyers (St. Zjedn.), Straka (Czechosłowacja), Bernastoni (Włochy). Dwójki bez sternika: Do ćwierćfinału zakwalifikowały się następujące państwa: Niemcy, St. Zjednoczone, Anglja, Włochy.

Czwórki ze sterem: do ćwierćfinału zakwalifikowały się osady nast.: Szwecja, Węgry, Niemcy, Belgja, Włochy; Polska, zwyciężając Japonję o pięć długości, osiągając czas 7 min. 31.4 sek. również zakwalifikowała się do ćwierćfinału.

Osemki: do ćwierćfinału zakwalifikowały się nast. osady: Kanada, Niemcy, Polska, która zakwalifikowała się również do ćwierćfinału przez zwycięstwo nad osadą holenderską, b. mistrzem Europy przez dwa lata w czasie 6 min. 37 sek. Osada holenderska przyszła o 1 i pół długości za Polską.

Po przedbiegach w biegu 400 m., których urządzono 15-cie, rozegrane zostały ćwierćfinały. 1-sze miejsce w ćwierćfinale pierwszym otrzymał Phillips (St. Zjedn.) 49.6 sek., w drugim ćwierćfinale Barbutti (St. Zjedn.) 48.8 sek., w trzecim ćwierćfinale Bel (Kanada) 49.2 sek., w czwartym ćwierćfinale Storz (Niemcy) 49.4 sek., w piątym Edwards (Kanada) 49.4., w szóstym Buchner (Niemcy) 48.6 sek., Zawodnicy polscy odpadli w przedbiegu. Bieniakcwski przyszedł w przedbiegu trzeci w czasie 50.6 sek., Weis przyszedł 4-ty w czasie 50.8, Kostrzewski i Zuber osiągnęli czas znacznie słabszy.

Rozegrany został z kolei finał biegu na 1500 m. Zwyciężył Larva (Finlandja) 3 min. 52.2 sek., bijąc rekord olimpijski. Dotychczasowy rekord olimpijski wynosił 3 min. 53.2 sek., drugim był Ladoumegue (Francja) 2 min. za pierwszym. We finale biegu na 800 m. dla pań: Radka (Niemcy) ustanowiła czasem 2 *min. 16.8 sek. nowy rekord światowy.* Dotychczasowy rekord należał do Deollimgr (Niemcy) *2 m. 23.8 sek.* i został ustanowiony w dniu wczorajszym. Jako druga przyszła Fitomi (Japonja), jako ósma zaś przyszła Filosówna (Polska). Filosówna biegła jako 6-ta a przyszła jako 8-ma na 9 startujących zawodniczek.

Trójskok wygrał Oda (Japonja) 15 m. 21 cm., drugi Dassez (St. Zjednoczone).

Rzut oszczepem: Pierwszy Lundquist (Szwecja) 66 m. 60 cm. Rekord olimpijski pobity. Szepef (Węgry).

Mistrzostwo olimpijskie drużynowe we floretach zdobyły Włochy osiągając we finale trzy zwycięstwa, druga Francja jedno zwycięstwo, jedno nierozstrzygnięte, trzecia Argentyna jedno zwycięstwo, czwarta Belgja jedno nierozstrzygnięte.

*

Dzienniki berlińskie ogłaszają tabelę punktacyjną państw biorących udział w Igrzyskach olimpijskich. W tabeli tej pierwsze miejsce liczone jest za trzy punkty, drugie za dwa punkty, trzecie otrzymuje jeden punkt. Polska uzyskała 11-te miejsce na 47 państw biorących udział w Olimpiadzie. Przypomina się, że w roku 1924 na Olimpiadzie paryskiej Polska zajęła 21-sze miejsce. W tabeli prowadzą Stany Zjednoczone 34-ma punktami, drugie miejsce zajmuje Finlandja 13 punktów, trzecie Szwecja 12 punktów, czwarte Niemcy 11 punktów, piąte Anglja 10 punktów, szóste Kanada 9 punktów, siódme Francja 9 punktów, 8-me Włochy 7 punktów, 9-te Austrja 6 punktów, 10-te Estonja pięć punktów, 11-te Polska, Irlandja, Egipt, Szwajcarja, poł. Afryka po 3 punkty, 12-te Haitti 2 punkty, 13-te Holandja 2 punkty. 14-te Czechosłowacja, Argentyna po 1 punkcie, reszta państw bez punktów. Oczywiście tabela ta jest jeszcze niekompletną i ulegnie poważnym zmianom po zakończeniu Igrzysk.

*

W 13-tym dniu olimpijskiego turnieju szachowego indywidualnego w Hadze Przepiórka wygrał z Czopurnowem. Pozatem wygrali poprzednio przerwane partje z Czopurpurowem, Przepiórka 10 punktów, Mattison 10 punktów i 2 partje niedokończone, Euve 10 punktów, Treybal, Golmaye po 8 punktów, Carls 7.5 punktów, jedna niedokończona, Whitacer 6.5 punktów, jedna niedokończona, Nilson i Cheron po 5.5 punktów, Czapurnow, Roller i Steiner po 5 punktów, Ravicelli 4.5 punkty, jedna niedończona, Baecker 4 punkty, dwie niedokończone, Arraisa 4 punkty oraz Henneberger 3 punkty, jedna niedokończona. W turnieju drużynowym, drużyna polska osiągnęła następujące wyniki: ze Szwecją wygrała 2.5 do 1.5, z Belgją wygrała 2.5 do 1.5, z Czechosłowacją 2.5 do pół, 7 niedokończonych, z Argentyną dotychczasowy wynik jest remisowy 1.5 do 1.5 przy jednej niedokończonej, z Włochami dotychczasowy wynik jest ujemny 1:2 przy jednej niedokończonej.

# Problem walki z żebractwem i prostytucją w Rosji.

„Przybywających do Rosji cudzoziemców uderza wielka ilość żebraków w miastach. Spotyka ich się na ulicy, przy wejściu do cerkwi (tu jest ich najwięcej), w bramach instytucyj państwowych. Jasnem jest przeto, że kwestja walki z żebractwem przedstawia się w Rosji bardzo poważnie.

W tych dniach komisarjat opieki społecznej zwołał do Moskwy ogólnorosyjską konferencję w celu rozważenia zagadnień walki z żebractwem i prostytucją. Konferencja nie była w stanie dokładnie określić ilości żebraków oraz prostytutek w Rosji, gdyż ilość ta zmienia się często i wskutek tego nie daje się prawidłowo zarejestrować. Zniesienie rejestracji prostytutek również utrudnia statystykę w tej dziedzinie.

Jeszcze przed konferencją moskiewską „Gabinet do badania przestępczości" zorganizował przegląd domów noclegowych, gdzie znajduje się znaczny procent żebraków. Przegląd ten wykazał, że wśród żebraków jest sporo ludzi psychicznie niezupełnie normalnych.

Na konferencji stwierdzono, że ostatniemi czasy oblicze żebractwa zmieniło się znaczenie. Dawniej, 10—15 lat temu, wiek żebraków był młodszy. Obecnie 41 proc. żebraków w Rosji stanowią starcy, wśród których jest nawet kilku 90-letnich.

Wśród żebraków w Rosji jest wielu alkoholików. Dalej stwierdzono, że gros żebraków płci męskiej rekrutuje się z pośród kawalerów, podczas gdy wśród żebraczek największy procent stanowią kobiety zamężne i wdowy. Poważny odsetek stanowią wśród żebraków chłopi, którzy wskutek klęsk żywiołowych i pożarów stracili swe mienie.

*Przewodniczący* ogólno-rosyjskiego towarzystwa niewidomych. Bieliakow oświadczył na konferencji moskiewskiej, że żebractwem trudni się około 90 proc. niewidomych, którzy nie mają innej możności zarobkowania i zdani są zupełnie na łaskę losu. Położenie ociemniałych w Rosji sowieckiej jest bardzo trudne, i bez interwencji czynników rządowych nie można myśleć o jakiejkolwiek zmianie na lepsze.

Ciekawe dane statystyczne przytoczył w swym referacie sekretarz „Centralnej komisji do walki z prostytucją", dr. Isajew. Jako lekarz-wenerolog, dr. Isajew miał możność zbadania wielkiej ilości prostytutek moskiewskich, przyczem stwierdził, że 30 proc. z pośród nich ma syfilis. Dr. Isajew stwierdził ponadto, że każda kobieta, uprawiająca nierząd, już w pierwszym roku zazwyczaj zaraża się conajmniej jedną chorobą weneryczną, zaś w drugim roku uprawiania nierządu każda prawie prostytutka choruje na dwie choroby weneryczne.

Komisarz opieki społecznej Republiki Karelskiej oświadczył, że w republice praktykowany jest dość oryginalny, a bardzo skuteczny sposób zwalczania prostytucji. Mianowicie władze śledcze, gdy tylko dowiedzą się, że jakiś mężczyzna odwiedził prostytutkę, zawiadamiają o tem niezwłocznie jego rodzinę. W związku z tem obserwować można w republice karelskiej stałe zmniejszanie się prostytucji.

Po wysłuchaniu szeregu referatów, konferencja moskiewska postanowiła powołać do życia specjalną komisję, która opracowałaby szereg konkretnych projektów walki z żebractwem i prostytucją w Rosji sowieckiej.

**E. P.**

# Sprawy gospodarcze.

**Obroty P. K. O. w I-ym półroczu 1928 r.** Wykończone zamknięcie rachunkowe i statystyczne P. K. O. za I. półrocze b. r. wykazują znaczne wzmożenie agend w porównaniu z tym samym okresem czasu w roku ubiegłym. Obrót czekowy w pierwszych sześciu miesiącach r. b. osiągnął kwotę 9,8 miljardów złotych, gdy w roku ubiegłym wynosił 7.2 miljardy złotych. Wzrost wynosi przeto 36%. Równocześnie zwiększyła się ilość dokonanych w tym czasie wpłat i wypłat o 33% i wynosiła 12 miljo-

nów pozycyj. W roku ubiegłym cyfra ta wynosiła 9 milionów. W I. półroczu r. b. przybyło 1900 nowych rachunków czekowych, gdy w roku ubiegłym przyrost ich w tym samym czasie wynosił 1440. Wzrosła również w 1-szem półroczu b. r. kwota kapitału złożonego na rachunkach czekowych o 8 milionów złotych w porównaniu ze sanem w dniu 1-szym stycznia. Przytoczone cyfry ilustrują silną tendencję rozwojowa instytucji.

**Nowa stacja taryfowa Gdynia-Port.** W najbliższym czasie otwartą ma być stacja taryfowa Gdynia-Port, wraz z ajencją kolejowo-celną o normalnym zakresie działania. Oprawa taryfowa przesyłek do tej stacji o ile chodzi o przesyłki drobne — będzie narazie dopuszczona tylko w komunikacji z zagranicą. Ajencja kolejowo-celna obejmie administrację części hangaru w Gdyni przeznaczonego na skład, w którym przesyłki do oclenia będą mogły pozostać do roku czasu, co będzie miało dobitne znaczenie dla obrotu z zagranicą.

**Komisja handlowa Sowietów w Gdańsku.** Od kilku dni bawi w Gdańsku komisja handlowa Rosji Sowieckiej, celem przeprowadzenia rokowań ze stoczniami gdańskiemi w sprawie budowy okrętów handlowych dla Rosji sowieckiej. Prasa gdańska podkreśla w związku z tem, że rezultat tych rokowań zależy wyłącznie od rozwiązania sprawy kredytów. Równocześnie bowiem w Moskwie bawi przedstawiciel stoczni gdańskiej, celem przeprowadzenia tam pertraktacji w sprawie dostaw przez stocznie gdańskie maszyn cukrowniczych dla Rosji Sowieckiej. Również i te dostawy, jak twierdzi prasa gdańska, zależne są od rozwiązania kwestji kredytowej. W związku z tem podkreślić należy, że w stosunkach gospodarczych Gdańska z Rosją najważniejszą, a niemal jedyną przeszkodą stanowiła i stanowi dotąd sprawa kredytów, których Rosja bezwarunkowo domaga się przy udzielaniu zamówień, a nie jak to często pewien odłam prasy gdańskiej podkreśla trudności czynione przez Polskę.

**Wystawa spożywcza w Berlinie.** Na odbywającą się w Berlinie wystawę „Wyżywienie i człowiek" wyjechali w tych dniach przedstawciele wydziału aprowizacyjnego Ministerstwa spraw wewnętrznych. Wystawa „Wyżywienie i człowiek" otwarta została w dniu 5 maja r. b. i trwać będzie do 12 sierpnia r. b. Wystawa urządzona została z olbrzymim nakładem pracy i energji w czterech ogromnych halach. W pierwszej hali, zajmującej przestrzeń ponad 16.000 metrów kw., zgromadzono eksponaty, tablice, wykresy, automaty i aparaty, dotyczące człowieka i jego pożywienia. Jest to jakby generalna rewja zdobyczy wiedzy ludzkiej w tej dziedzinie. Specjalne działy poświęcono matce i dziecku, psychologji pracy i wpływowi pożywienia na człowieka. Oddzielny pawilon z licznemi poddziałami zajmuje pożywienie roślinne. Bardzo ciekawy jest dział aprowizacji miejskiej, a zwłaszcza m. Berlina. W drugiej hali zademonstrowały swe eksponaty wielkie firmy niemieckie i austrjackie z dziedziny przemysłu spożywczego. Setki modeli poszczególnych fabryk (modele przeważnie w ruchu) umożliwiają zwiedzającym zapoznanie się z procesem powstawania całego szeregu spożywanych przez nich artykułów. Na pierwszem miejscu stoi dział piekarski, z olbrzymim piecem automatycznym, długości około 30 metrów. Cały proces wypiekania chleba odbywa się bez dotknięcia ręką ludzką surowca, przeznaczonego do wypieku. Następne hale — to hala mleka i mleczarstwa, oraz hala hygienicznego urządzania kuchni prywatnej i publicznej. Całość wystawy stanowi doskonale urządzone muzeum praktycznego życia codziennego. Ponadto przez swe oddziały, poświęcone trosce odżywiania mas i zaopatrywania miast w zdrowe i tanie produkty, wystawa „Wyżywienie i człowiek" posiada również znaczenie wychowawcze, w pierwszym rzędzie.

# Z Giełdy.

Lwów, dnia 2 sierpnia 1928.

**GIEŁDA ZBOŻOWA.**

Na Giełdzie egzekutywna sprzedaż 30 ton żyta pozatem bez obrotów

Poza Giełdą płacono za żyto ex 1928 złotych 37.75 do 38.25 z natychmiastową dostawa, za owies ex 1928 zł. 42.75 do 43.75.

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne

Pszenica krajowa dworska ex 1927 750—760 gr. 48.75 do 49.75. Pszenica krajowa zbior. 730—740 gr. 47.00 do 48.00. Żyto małopolskie 690 gr. 37.00 do 37.50. Hreczka 40.50 do 42.50.

Inne kursa niezmienione.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

Warszawa, 2 sierpnia 1928.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Dolary St. Zjednoczon. | 8·88 | 8·90 | 8 86 |
| Franki franc. | 35·10 | 35·19 | 35 01 |
| Belgja | 124·11 | 124·42 | 123 80 |
| Holandja | 358·48 | 359·38 | 357·58 |
| Kopenhaga | 238 10 | 238·70 | 237·50 |
| Londyn | 43·30 | 43·41 | 43·19 |
| Nowy Jork | 8·90 | 8·92 | 8·88 |
| Paryż | 34·90·50 | 34 99 | 34·82 |
| Praga | 26·43 | 26·48 | 26·36 |
| Szwajcarja | 171·65 | 172·08 | 171·22 |
| Sztokholm | 238·60 | 239 20 | 238 00 |
| Wiedeń | 125·78 | 126 09 | 125.47 |
| Włochy | 46·64½ | 46·76 | 46 53 |

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·90
pożyczka kolejowa —·— 104·00 —·—
pożyczka dolarowa 86·75
dolarówka 86·75 —·— — —
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

**GIEŁDA KRAKOWSKA.**

Kraków, dnia 1 sierpnia 1928.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Zieleniewski | 127 | Siersza g. | 112·50 |
| Trzebinia | 10 | Elekryczność | 59 |

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

Warsz wa, dnia 1 sierpnia 1928.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bank Handl. | 117·00 | Lilpop Rau | 41·00 |
| Bank Pol. | 179·50 | Ostrowiec 000·00 | 113·00 |
| Bank Zachodni | 34·00 | Strachowice | 53·50 |
| Bank Zw. Sp. Zar. | 82·00 | Zawiercie | 26·50 |
| Węgiel | 97·50 | Jabłkowscy | 217-220 |
| Nobel | 32·00 | Klucze | 7·10 |
| Cegielski | 48·00 | | |

**GIEŁDA WIEDEŃSKA.**

Wiedeń, dnia 2 sierpnia 1928.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Amsterdam | 284·80 | Bankverein | 26·30 |
| Belgrad | 12·48⅛ | Bodenkredit | 111·40 |
| Berlin | 168·75 | Kreditanstalt | 58 40 |
| Bruksela | 98·47 | Anglobank | 26·20 |
| Budapeszt | 123·42 | Hipoteczny | 90 50 |
| Bukareszt | 4·31¾ | Kompas | 0·88 |
| Kopenhaga | 188·95 | Länderbank | 30·50 |
| Londyn | 34·37 50 | Merkury | 22 90 |
| Madryt | 116·40 | Unionbank | —·— |
| Medjolan | 37·03 | Obrotowy | 108 70 |
| N. Jork | 707·45 | Kolej północna | 10·36 |
| Paryż | 27·69·65 | Zivnosteńska | 109 75 |
| Praga | 20·96 | Czerniowce | 80·00 |
| Sofja | 5·096 | Austr. kol. p. | 25·76 |
| Sztokholm | 189·30 | Kolej południ. | 13·83 |
| Warszawa | 79·36·00-79·64 | Goleszów | 184·00 |
| Zurych | 136·22 | Cement | 33 50 |
| Amerykańskie | 704·70 | Browary | 130·00 |
| Bułgarskie | 168·55 | Alpiny | 41·65 |
| Niemieckie | 168·65 | Berg u. Hütten | 755·00 |
| Francuskie | 27·83 | Krupp | 10·65 |
| Włoskie | 37·15 | Poldi Hütte | 155·30 |
| Jugosłowiańskie | 12·37 | Prager Eisen | 351·15 |
| Polskie | 79 60 | Rima | 131·55 |
| Czeskie | 20 94 | Skoda | 250 80 |
| Węgierskie | 123·32 | Siersza | 10·34 |
| Szwajcarskie | 136·35 | Silesia | 0 15 |
| Angielskie | 34·30 | Zieleniewski | 101·70 |
| Holenderskie | 283·40 | Apollo | 175 00 |
| Rumuńskie | 34·36½ | Fanto | 9·31 |
| Belgijskie | —·— | Karpaty | 29.00 |
| Renta majowa | 0·733 | Galicja | 69·40 |
| Renta lutowa | 0·726 | Nafta | 35·00 |
| Renta koronowa | —·— | Schodnica | 10 25 |
| Dunaj S. Adria | —·— | Rakszawa | —·— |
| Tureckie | 33·70 | Bank Małop. | 0 92 |

**GIEŁDA ZURYCHSKA.**

Zurych, dnia 2 sierpnia 1928.

| | Otwarcie | Zamknięcie |
|---|---|---|
| Paryż | —·— | 20·33½ |
| Londyn | —·— | 25·22½ |
| Nowy Jork | —·— | 5·19·45 |
| Belgja | —·— | 72·30½ |
| Włochy | —·— | 27·17½ |
| Hiszpanja | —·— | 85·50½ |
| Holandja | —·— | 208·75 |
| Berlin | —·— | 123·925 |
| Wiedeń | —·— | 73·27·50 |
| Sztokholm | —·— | 139·00 |
| Oslo | —·— | 138·80·00 |
| Kopenhaga | —·— | 138·75·00 |
| Sofja | —·— | 3·75 |
| Praga | —·— | 15·39½ |
| Warszawa | —·— | 58·20 |
| Budapeszt | —·— | 90·55·50 |
| Białogród | —·— | 9·12·80 |
| Ateny | —·— | 6·74 |
| Konstantynopol | —·— | 2·64½ |
| Bukareszt | —·— | 3·17½ |
| Helsingfors | —·— | 13·08½ |
| Buenos Aires | —·— | 219·00 |

**GIEŁDA PARYSKA.**

Paryż, dnia 2 sierpnia 1928

| | | | |
|---|---|---|---|
| Londyn | 124·08 | Holandja | 1026·75 |
| N. Jork | 25·55 | Praga | 75·50 |
| Belgja | 355·50 | Rumunja | 15·62 |
| Włochy | 133·60 | Niemcy | 610·00 |
| Szwajcarja | 492·00 | Wiedeń | 359·00 |

**GIEŁDA LONDYŃSKA.**

Londyn, dnia 2 sierpnia 1928.

| | | | |
|---|---|---|---|
| N. Jork | 485·59 | Niemcy | 20·34 |
| Holandja | 12·08·50 | Szwajcarja | 25·22 |
| Francja | 124·07 | Praga | 163·8 |
| Belgja | 34·902 | Wiedeń | 34·5 |
| Włochy | 92·82 | Warszawa | 43·3 |

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
**Dr. MARCELI SZAROTA.**

# Ogłoszenia urzędowe.

## AMORTYZACJE.

Nc. I. 940/28/2. Umorzenie weksla. Na wniosek Jadwigi Kronhelmowej z Zakopanego zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej opisanych weksli, które miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych weksli, aby je do dni 60 licząc od dnia dzisiejszego przedłożył Sądowi, w razie bowiem przeciwnym uzna Sąd weksle te za umorzone i bez znaczenia. Weksle wystawione in bianco bez daty: 1) na 700 zł., 2) na 600 zł. zaopatrzone podpisami Jadwigi Kronhelmowej jako wystawcy i przyjemcy. 6786

Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 6 lipca 1928.

## LICYTACJE.

E. 12/28. Edykt licytacyjny. Dnia 20 września 1928 o godzinie 10 rano odbędzie się licytacja całej realności whl. 345 ks. gr. gminy Zawadka rymanowska. Realność ta oceniona jest na 2.303 zł. 67 gr., najniższa oferta wynosi 1.431 złotych 20 gr.; poniżej tej ceny sprzedaż nie dojdzie do skutku. Akta i dokumenty tej sprawy przeglądać można w tut. Sądzie w godzinach urzędowych. 6781

Sąd powiatowy, Oddział III
Rymanów, dnia 24 lipca 1928.

E. 1897/25/90. Edykt licytacyjny. Dnia 10 września br. przedpołudniem o godz. 9.15 odbędzie się w podpisanym Sądzie przymusowa licytacja Kopalni „Michał I i II" w Kobylance. Wartość szacunkowa 28.647 zł., najniższa oferta 19.098 zł. 6 gr. Zresztą odsyła się do edyktu licytacyjnego wywieszonego za tablicą sądową.

Sąd powiatowy.
Gorlice, dnia 12 lipca 1928. 6779

E. 654/28. Edykt licytacyjny. Dnia 16 sierpnia 1928 o godz. 9 rano odbędzie się licytacja całej realności whl. 312 i 1/8 części whl. 311 gm. Ciemierzyńce których wartość szacunkowa wynosi 832 zł. 12 gr., najniższa oferta 554 zł. 68 gr. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej realności dokumenty można oglądnąć w Sądzie tut.

Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślany, dnia 25 czerwca 1928. 6787

E. 601/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek Izaka Fassa strony egzekw. zast. przez adw. dra Atlasa odbędzie się dnia 17 września 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 15 na zasadzie zatwierdzonych niniejszem warunków licytacja następujących real. ks. gr. gm. Haczów whl. 711, pb. 678 wraz z domem, stajnią i boiskiem (po potrąceniu dożywocia) wartość szacunkowa 910 zł. najniższa oferta 607 zł. pg. 1259/1 rola, wartość szacunkowa 5782 zł. najniższa oferta 38.55 zł., pg. 1259/2 pastw. wartość szacunkowa 358 zł. najniższa oferta 239 zł., pg. 1259/3 ogród wartość szacunkowa 84 zł. najniższa oferta 56 zł. Wartość szacunkowa 7134 zł. najniższa oferta 4757 zł. Do real. whl. 711 ks. gr. Haczów należą następujące przynależności: drzewa oszacowane na 88 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6778

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 20 lipca 1928.

E. 250/28/3. Edykt licytacyjny. Dnia 20 września 1928 godzina 8½ rano odbędzie się w Sądzie tutejszym biuro Nr. 9 licytacja 1/6 części whl. 1163 gminy Doliniany składającego się z pgr. 1297 rola „pod Ławrową" obszar 1 m. 1118 kw., wartości szacunkowej 756 zł. 50 gr. a najniższej oferty 505 zł. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi. 6770

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 21 czerwca 1928.

E 3000/27/10. Edykt licytacyjny. Dnia 18 września 1928 godz. 9 w biurze Nr. 22 tut. Sądu odbędzie się licytacja 2/3 części realności obj. whl. 393 gm. Strzylcze składającej się z pbud. 174 wraz z chatą i pgr. 1799/1, o łącznej wartości szacunkowej 1480 zł. Najniższa oferta wynosi 1110 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 23 lipca 1928. 6780

Sa. 25/28/1. Na wniosek dłużników Ozjasza Wagschalla i Ryfki Marjem Kornhauser vel Reginy Bernknopf z Nowego Sącza otwarto po myśli § 1 ord. ugod. postępowanie ugodowe do ich majątku. Ustanowiono Komisarzem ugodowym sędziego okręgowego w Nowym Sączu Tadeusza Łobaczewskiego, zaś zarządcą ugodowym dr. Jakóba Deutelbauma adwokata w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 15 sierpnia 1928. Audjencja ugodowa w tutejszym Sądzie biuro 57 dnia 22 sierpnia 1928 o godzinie 10 rano. 6772

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 16 czerwca 1928.

## UPADŁOŚCI.

Sa. 10/28. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Izydora Dienera nieprotokołowanego towarów korzennych w Brykuli starej. Komisarz ugodowy p. Stanisław Lindner naczelnik Sądu powiatowego w Trembowli. Zarządca ugodowy p. Kiwy Klein kupiec w Brykuli starej. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem a jego wierzycielami w Sądzie powiatowym w Trembowli dnia 9 sierpnia 1928 o godz. 10 przedpoł. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności choćby o nie spór był w toku do dnia 6 sierpnia 1928 r. 6777

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 2 lipca 1928 r.

Sa. 21/28/1. Na wniosek dłużników Ignacego i Ludmiły Wilkoszów otwarto po myśli § 1 ord. ugod. postępowanie ugodowe do ich majątku. Ustanowiono Komisarzem ugodowym sędziego okręgowego w Nowym Sączu Tadeusza Łobaczewskiego, zaś zarządcą ugodowym dr. Romana Sichrawę adwokata w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 9 sierpnia 1928. Audjencja ugodowa w tutejszym Sądzie biuro 57 I. piętro, dnia 17 sierpnia 1928 godzina 12 w południe. 6774

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 30 maja 1928.

Sa. 23/28/1. Otwarcie postępowania ugodowego. Na wniosek dłużnika Stanisława Cholewy, właściciela zakładu rzeźbiarskiego w Nowym Sączu, otwiera się po myśli § 1 ord. ugod. postępowanie ugodowe do jego majątku. Komisarzem ugodowym ustanowionym został sędzia Sądu okręgowego w Nowym Sączu Tadeusz Łobaczewski, zaś zarządcą ugodowym dr. Józef Łodygowski, adwokat w Nowym Sączu. Wierzyciele zgłaszać mają swoje wierzytelności w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu do dnia 9 sierpnia 1928. Audjencję ugodową wyznacza się w tutejszym Sądzie okręgowym Nr. biura 57 I. piętro na dzień 17 sierpnia 1928 o godz. 10-tej przedpołudniem. 6773

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 16 czerwca 1928.

## ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cwa. 1075/28. Edykt. W sprawie Markusa Mörzel w Przemyślu Czarneckiego 37 przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Hindzie Fink o 100 i 100 dol. ustanawia się dla tejże kuratora Dra Ameisena adwokata w Przemyśu. 6785

Sąd okręgowy, Oddział II.
Przemyśl, 14 maja 1928.

Prez. 27512/28. Sąd Apelacyjny ogłasza, że Pan Eugenjusz Kowalski, notarjusz w Baligrodzie, przeniesiony do Sokala, dnia 1 sierpnia 1928 urzędowanie w Sokalu obejmuje. 6729

Lwów, 27 lipca 1928.

## UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 138/27/6. Eliasz Karpiak, żołnierz austrjacki, zaginął na wojnie 1918. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 6775

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 12 marca 1928.

T. 199/26/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Harbar urodz. 14 grudnia 1877 r. w Barańczycach pow. Sambor syn Iwana i Katarzyny powołany w lecie 1914 do 33 pp. krajowej armji austr. pozostawał z początku w Przemyślu później zaś za nim ślad zaginął. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Rudolfowi Jackowskiemu adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 wrze[illegible] 1927 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 16 października 1926.

## PRZETARG PUBLICZNY.

**Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.**
LM. 110.846/28. W. III.

We Lwowie, dnia 30 lipca 1[illegible]

**OGŁOSZENIE PRZETARGU.**

Magistrat król. stoł miasta Lwowa rozp[illegible] przetarg publiczny na wykonanie robót bu[illegible]wlanych przy budowie szkoły powszechnej Mikołaja Reja na pl. Misjonarskim we Lwo[illegible] Termin otwarcia ofert naznacza się na [illegible] 13 sierpnia 1928 r. godz. 12-ta Formularze of[illegible]we za opłatą 10 zł. od egzemplarza i inform[illegible] otrzymać można w Wydziale III. Magistrat[illegible] godzinach od 11—13. Wadjum w wysokości [illegible] oferowanej sumy należy złożyć w Kasie [illegible]skiej i wykazać się kwitem dołączonym [illegible] oferty.

Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta Miasta
wz. **Dr. Maksymiljan Matakiewicz** w.

**Dyrekcja Kolei państwowych we Lwowie**
Nr. 63462/IX/28.

**ROZPISANIE PRZETARGU.**

Dyrekcja kolei państwowych we Lw[illegible] rozpisuje przetarg publiczny na sprzedaż [illegible]itych starych materjałów znajdujących się [illegible] składzie w Magazynie Zasobów we Lw[illegible] Stryju i Przemyślu.

Termin wnoszenia ofert upływa z [illegible] 20 sierpnia do godziny 12-ej w południe. F[illegible]larze ofert, jakoteż bliższych informacji [illegible] Wydział IX. drzwi 145 Dyrekcja koleji pań[illegible]wych we Lwowie.

Prezes Dyrekcji koleji państwowych:
**Prachtel** mp.



„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.
Należytość pocztowa opłacona ryczałt[illegible]